Nr. 207. PIĄTEK 11. WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 c. pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 c. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem odręcznem z d. 2. września b. r. nadać najłaskawiej prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie Józefowi Schenkowi godność tajnego radcy z uwolnieniem od tax.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 11. września.

Wyborny artykuł poświęciła *Presse* sprawie kredytu państwowego Austryi, który w czasie ostatniego przesilenia przebył znakomicie próbę ogniową. Porównawcze zestawienie przeciętnych kursów z ostatnich trzech lat wykazuje dobitnie, że zachwiane zaufanie świata finansowego nie dotknęło ani papierów państwowych ani papierów posiadających gwarancyę państwa. W r. 1871, 1872 i 1873 wynosił przeciętny najwyższy kurs renty papierowej 57·84, 66·37 i 71·36, a renty w srebrze 70·01, 72·97 i 74·17. Losy państwowe, chociaż nie są wyłącznie papierem używanym do lokowania kapitałów, lecz zarazem służą planom spekulacyjnym, nie ucierpiały także na przesileniu zeszłorocznem, bo zaufanie pokładane w kredycie państwa ani na chwilę nie upadło w monarchii i zagranicą. Z faktów tych wysnuwa się wniosek bardzo pomyślny dla państwowego stanowiska Austryi. Kredyt bowiem tak silny i niezawisły od przemijających przesileń ekonomicznych posiadać może tylko państwo, którego ustalone stosunki i obfite źródła dobrobytu dają pewną rękojmię nawet światu finansowemu, tak skłonnemu do obaw a nawet popłochu. Artykuł ten zapewne nie zwróci na siebie w prasie wiedeńskiej takiej uwagi, na jaką zasłużył, bo owe dzienniki, które w czasie przesilenia rozwijały ciekawą teoryę o pomocy państwowej i groziły skarbowi państwa strasznemi klęskami w razie odmówienia pomocy dla rozbitej giełdy, zwykle ratują się milczeniem, jeżeli nie mają żadnego argumentu na odparcie przeciwnego twierdzenia.

Rząd węgierski podał już pod krytykę publiczną przygotowany dla sejmu projekt ustawy karnej. Dotąd odezwało się już kilka fachowych głosów z sądem o tym projekcie, z których jeden zasługuje na szczególną uwagę. Chwali on bowiem autora projektu za to, że nie goniąc za oryginalnością w poglądach i zasadach, starał się wyzyskać wszystkie zalety zagranicznego ustawodawstwa karnego i świeże zdobycze umiejętności prawniczej. Do niedawna uwaga taka byłaby właściwie naganą, bo Węgrzy zbyt zaufani w własne siły na każdem polu prawie lekceważyli wyższość innych krajów i narodów. Ostatnie klęski nauczyły węgierskich polityków pokory, której pożytecznym skutkiem będzie wyzwolenie się z obłędu, że wszystko, co nie jest węgierskiem, nie zasługuje na wielką uwagę.

Także i w zawikłanych sprawach skarbowych Węgrzy niedowierzają własnej inwencyi i szukają lekarstwa za granicą. Dość liczne głosy zasługujące na uwagę, żądają zaprowadzenia ogólnego podatku dochodowego na wzór angielski. Miałby to być najskuteczniejszy środek stanowczego uchylenia niedoboru w budżecie. Ale ci, którzy tak wiele budują na przyswojeniu angielskiego systemu podatkowego, nie wskazują sposobu, w jaki reforma ma być wykonaną. Angielski ogólny podatek dochodowy obejmuje każdy dochód, pochodzący z nieruchomego majątku, z dzierżawy dóbr, z rent dożywotnich, z procentów za obligi państwowe, z dywidend, dalej dochód ze wszystkich gałęzi przemysłowych, z płac i pensyi. Wszystkie te źródła podatkowe są już objęte w dotychczasowym systemie węgierskich podatków. Zachodzi tylko ta różnica, że dochody z niektórych źródeł stanowią osobne kategorye podatków. Właściwy zaś podatek dochodowy pobierany jest od zarobku i kapitału. Wobec takiego stanu rzeczy zaprowadzenie ogólnego podatku dochodowego w Węgrzech bez zupełnego obalenia dzisiejszego systemu byłoby właściwie tylko podwyższeniem istniejących podatków. Taki zaś sposób podwyższenia podatków jest z dwóch powodów niepraktycznym. Najpierw bowiem podwyższenie to dotykałoby w równym stopniu wszystkich źródeł dochodu, chociaż niejedno zasługuje na wyjątkowe uwzględnienie, a powtóre ludność daleko chętniej przyjmie podwyższenie istniejącej stopy podatkowej, aniżeli całkiem nowy podatek. Jestto uprzedzenie tak silnie wkorzenione u ludu wiejskiego, że nie pomogłyby żadne pouczenia.

Synod starokatolicki odbyty niedawno w Freiburgu nabrał tak wielkiego rozgłosu nie dla ważności swoich obrad i uchwał, lecz dzięki zręczności dziennikarskiej, swoich zwolenników w prasie europejskiej. Że cały ruch starokatolicki nie odpowiedział oczekiwaniom i nawet w skromnych rozmiarach nie osiągnie celu, który mu pierwotnie wytknięto, o tem dziś przekonane są już nawet organa liberalne, które w pierwszej chwili rokowały Döllingerowi wielkie powodzenie. Niedawno przytoczyliśmy na tem miejscu artykuł napisany w tym duchu przez rozczarowanego zwolennika starokatolicyzmu, a dzisiaj moglibyśmy powtórzyć świeże objawy zwątpienia, którego nie usunął bynajmniej ostatni synod. Tak daleko postąpiło już to zwątpienie, że właśnie synod zwołany dla pokrzepienia ducha starokatolickiego, pod pewnym względem spotęgował tylko rozczarowanie. Postanowiono tam bowiem zawiązać rokowanie z kościołem anglikańskim i prawosławnym, w czem rozczarowani zwolennicy starokatolicyzmu widzą najlepszy dowód, że dzieło Döllingera niema sił żywotnych. Po takiem postanowieniu wzrost kościoła starokatolickiego już obecnie tak nieznaczny i powolny nieda się może utrzymać nawet przy pomocy najponętniejszych środków agitacyjnych.

Trudności finansowe dokuczają obecnie prawie wszystkim państwom europejskim. Nawet skarb pruski, którego zarząd i organizacya służą za wzór, znajduje się w stanie wymagającym reformy Od dwóch lat powstało już kilka projektów reformy podatkowej, ale autorowie ich niemają nawet tej pociechy, żeby zwróciły na siebie uwagę krytyki publicznej i kół kompetentnych. Dopóki sprawy kościelno-polityczne górować będą tak jak dotąd nad innemi, nawet najżywotniejszemi kwestyami, ustawodawstwo pruskie i niemieckie naraża się na to wielkie niebezpieczeństwo, że rozwiąć się będzie jednostronnie. Powstanie w ten sposób za kilka lat znaczna zaległość ustawodawcza, którą nie tak łatwo i prędko będzie można usunąć, zwłaszcza w tym wypadku, gdy do spraw spychanych ustawicznie z porządku dziennego, należy także konieczna reforma systemu podatkowego.

Walka stronnictw politycznych we Francyi na arenie publicystycznej osiągnęła szczyt 4. września wskutek osobnego numeru, który *L'Ordre* poświęcił wspomnieniom z r. 1870 dla przekonania Francuzów, że głównymi sprawcami nieszczęść są republikanie. Wielka przesada tkwi w tem twierdzeniu ale tego zaprzeczyć niepodobna, że republikanie sprzeciwiali się przekształceniu armii po wojnie pruskiej, że głosowali za wojną i w organach swoich przyklaskiwali temu wypadkowi, że wreszcie niekorzystali z chwili najkorzystniejszej do zawarcia pokoju pod warunkami nierównie łagodniejszemi. Ale prasa republikańska popada w przeciwną przesadę, bo zaprzecza tym faktom i przedstawia swoje stronnictwo jako ideał patryotyzmu, a bonapartystów jako szajkę łotrów i zdrajców. Że w obec takiej sprzeczności zdań i ogólnego wzburzenia namiętności politycznych, obie strony nie posługiwały się doborowemi wyrazami, niepotrzeba nawet dodawać. Orleańskie organa wierne tradycyi swojego stronnictwa odegrały rolę bardzo dwuznaczną, bo dziś uderzyły na bonapartystów, jako wyłącznych sprawców klęski pod Sedanem, a zaraz najżutrz przedstawiły Gambettę i innych koryfeuszy republikańskich, jako zbrodniarzy, którzy tylko dzięki zbytniej pobłażliwości władzy, uszli przed procesem karnym i wię-

---

BRAHA NAD DNIESTREM

Mała dekoracya do wielkiego dramatu.

Osada wiejska znana pod nazwą Brahy, rzucona nad Dniestrem, naprzeciw twierdzy Chocimskiej, musiała powstać w połowie XV. wieku; a wchodziła w skład państwa Zwanieckiego. Był to dość znaczny obszar ziemi, wzdłuż Dniestru i Zbrucza rozciągnięty a nadany w r. 1431 r. przez Jagiełłę, rycerzowi Swyczkowi z Liczyna; ten ostatni ustąpił to wszystko Teodorykowi Jazłowieckiemu. W końcu XVI wieku posiadaczem klucza Żwanieckiego jest Kalinowski, starosta kamieniecki, dorobkiewicz świeży na Podolu, a ojciec hetmana. Zwanieczczyznę dostaje w posagu córka starosty, Lanckorońska; i ród ten włada tutaj do ostatnich lat XVIII. w.; po nich następują Skopowscy, Jordanowie i Komar Włodzimierz. Ostatni ustępuje w 1842 r. rządowi miasteczko Żwaniec i sąsiednią wieś Hawryłowę, i miała tu stanąć warownia pograniczna, ale od budowania jej odstąpiła Rossya z mocy traktatu zawartego z Austryą; Brahę nabyli Remerowie, których córka wniosła ją w posagu p. Wacławowi Giżyckiemu, dzisiejszemu posiadaczowi tej wioski. Tyle historyi dynastycznej, zgodzisz się bowiem mój czytelniku na to, że dawniejszy posiadacz ziemski, rozporządzający wszystkiem, co na jego ziemi i jej wnętrzach się znajdować mogło, co w wodzie, lasach, gajach i nad niemi unosiło się, że, mówię, posiadacz taki ziemski był prawdziwym panującym. Nie darmo też ojcowie nasi, wielkich panów takich jak Potocki, Lubomirski, Koniecpolski i t. p. dynastami zwali.

Ale wróćmy do Brahy. Wioseczka smutno wygląda, rzucona na brzegu rzeki, składa się z szeregu białych chatek, tulących się do skromnej cerkiewki o tradycyjnych kopułach zielonych, sadów tu mało, ziemia nadbrzeżna nie nadaje się do ich pielęgnowania; naprzeciwko sterczą starej Chocimskiej warowni mury, dalej na lewo równina, na której Chodkiewicz i Sobieski walczyli; lasku, kędy kozactwo Sahajdacznego w XVII wieku rade przebywało, nie dojrzysz; poszedł na opał, a na jego miejscu wznoszą się liche domki nowego Chocima, za niemi jeszcze dalej Okopy Ś. Trójcy... i oto koniec obrazu!

Scena jak widzicie dość obszerna — ale też na niej odbywał się dramat nielada, prolog i epilog po pół wieka trwały, a akty tej sztuki wypełniały całe stulecia, bo i tytuł jej imponujący: walka cywilizacyi chrześciańskiej z barbarzyństwem wschodniem! Dekoracye dla takiego dramatu za skromne, ale poprzednikom naszym na tej ziemi szło więcej o treść niźli o formę, t. j. o zewnętrzne ozdoby; toż i Braha, ubożuchna i skromna, stanowiąca część dekoracyi, nie podrzędne zajmowała stanowisko w dramacie. Na dowód — małe opowiadanie.

Nie zapominajmy że był to punkt ważny na pograniczu multańskiem, nie bez znaczenia także jako przystań na polskim brzegu starego Tyrasu. Bez wątpienia chodził już tą drogą na Wołoszczyznę, hetman w. kor. Tarnowski, objąć bowiem ziemne od trzech przeszło wieków pod Brahą wzniesione, są dziełem jego hufców, a służyły one ku potrzebie różnorodnych pretensyi; zatrzymywali się w nich niejednokrotnie kresowi żołnierze rzeczypospolitej; od Tarnowskiego, aż do upadku kraju, nie masz hetmana, któryby w nich nie stał choć krótko na czatach; bo jeżeli Fr. Ks. Branicki, nie prezentował się pośród tych okopów z hetmańską buławą, to zawsze był tutaj jako łowczy koronny, wypatrując pilnie, jak sobie radzą Konfederaci Barscy (1768) na przeciwnym brzegu Dniestrowym... I stał by był długo, gdyby mu od Babszyna Pułaski nie zaglądnął w oczy. Zmykał biedny p. łowczy, lamentując przed królem na swoje nieszczęście. Ale nietylko hetmani, i panujący w okopach Tarnowskiego przebywali: Jan Kazimierz jako walczący, Stanisław August jako badacz pogranicza. Z obcych — Turcy, Kozacy (1672 i 1673), Rosyanie po trzykroć (1739, 1769 i 1788); byli tu oni i w 1811 r., a i w czasie ostatniej nad Dunajem wojny rząd wznosił i poprawiał szańce nadbrzeżne. Dziś porosły one trawą — i sterczą jako pamiątka bardzo dawnej przeszłości...

Braha jako włość wspomniana jest w 1595 r.; tędy ciągnie Jan Zamojski, prowadzący Jeremiego Mohyłę na tron Wołoski. W lat kilka Jeremi umarł, syn jego, spokrewniony, przez siostrę, z zamożnym domem Potockich, ostać się nie mógł na tronie, zbiegł do Polski; szwagier więc detronizowanego hospodara, Stefan, starosta Feliński, podjął się wrócić mu księstwo, wyprawa się nie udała, przywódzca dostał się w „łyka" tureckie, zginęło z nim przeszło 2100 ludzi rycerskich, ledwie bowiem 600 wróciło do kraju. Wędrówka ta wojenna panił polskich, bo za Potockim pociągnął Zbaraski i Wiszniowiecki, nieobliczone nieszczęścia sprowadziła na rzeczpospolitę. Żółkiewski pospieszył na odsiecz, poturbował Mołdo-Wołochów, wrócił przez Brahę, rozlokował się w szańcach dominujących nad wioską, a komisarze obu narodów, w Brahe zasiedli do ułożenia warunków pokoju, znanych pod nazwą *kondycyj*. Żurkowski, w życiorysie Tomasza Zamojskiego, tak je opisuje: „Obadwa tedy pomienieni panowie (ks. Jerzy Zbaraski i Tomasz Zamojski), przybrawszy ludzi swych celniejszych, wziąwszy kilka chorągwi od hetmana przedniejszych, stanęli na miejscu, traktatem przeznaczonem pod Chocimiem, z tej strony Dniestru, u miasteczka Brahy, w kupie ludzi dwóch tysięcy. Stanęło na tem, że Turcy wozili się na każdy dzień przez Dniestr, do namiotów komisarskich nad Brahę. Tam najwspanialej zawsze przyjmowano Turków, w gwardyi bardzo porządnej, z którymi ludzi nie bywało więcej tylko po trzysta koni; z naszych także taż liczba bywała przy namiotach; a insi ludzie opodal, o kilka strzelania z łuka, pod gajem w szyku bywali. Wszystek czas odprawiania traktatów szanowano Turków przystojnie, pojono zawsze zrana wódkami, winami rozmaitemi, których było dostatek przy panu Zamojskim."

Narady trwały dni sześć, kondycye podpisane zostały 8. października 1612 r., składały się one z jedenastu punktów, najważniejszy, było to hołdownictwo nowego hospodara Tomży — królowi polskiemu. Punkt 10. orzeka co następuje: „Przewóz między Chocimem a Brahą, aby był według starych zwyczajów spólny." Odtąd Braha, w ciągu całego XVII. w. występuje jako miejsce, gdzie się zjeżdżają komisarze pogranicz z ziemi Podolskiej i Wołoszczyzny; niżej trochę nad Dniestrem położony Jampol, takąż odgrywa rolę w sprawach między Wołoszą i mieszkańcami Bracławszczyzny. W 1621 r., w czasie wyprawy Chodkiewicza, miejscowość ta nabiera strategicznego znaczenia: po moście zbudowanym przez „jakiegoś Rusina", przeszło wojsko polskie na multański brzeg rzeki; most ten przetrwał do końca wojennej wyprawy; łą-

zieniem. Francuzi uważani za niedoścignionych wykonawców prawideł uprzejmości i grzeczności, prześcignęli obecnie inne narody w nieponętnej sztuce wzajemnego szkalowania się.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Donosiliśmy niedawno za dziennikami węgierskiemi, że zakład agronomiczny w Debreczynie ma być zwinięty. Obecnie donosi *Hon*, że deputacya, która miała wystosować do Najjaśn. Pana prośbę o łaskawe zatrzymanie tego zakładu, udała się przedtem do węgierskiego ministra handlu i tu otrzymała zapewnienie, że zakład agronomiczny nie tylko nie będzie zwinięty, lecz owszem będzie powiększony.

— Rząd węgierski otrzymał już $7^1/_2$ milionów funtów szterlingów jako zaliczkę na drugą seryę węgierskich bonów skarbowych. Nie jest jeszcze pewnem, czy nastąpi emissya tych bonów. W Londynie zawiązali Hansemann i Weninger z Rotschildem spółkę na wypadek, gdyby rząd węgierski uznał emisyę za stosowną.

— P. Emil Manojlowicz zamieścił w *Pester Lloydzie* swe uwagi nad projektem ustawy karnej wypracowanym przez węgierskiego ministra sprawiedliwości. P. E. Manojlowicz, widocznie znakomitość prawnicza, ocenia bardzo przychylnie projekt i zastanawia się tylko nad niektóremi paragrafami ustawy; nie zgadza się mianowicie z tem, iż p. minister zatrzymał w kodeksie karnym karę śmierci, skoro już sejm w r. 1843 oświadczył się za zniesieniem tej kary; nie zgadza się dalej na podział kary więzienia aż na 5 rodzajów a to: dom poprawy, więzienie stanu, więzienie, areszt i zamknięcie; w końcu powstaje przeciw wysokości grzywien, które mogą być nakładane w sprawach o obrazy honoru aż do kwoty 2000 zł.

Niemcy. Organ rządu pruskiego, *Prov. Corresp.* tak się wyraża o zajściu pod Guetaria: „Niemieckie statki wojenne „Albatross i Nautilus,“ które wysłane zostały na wybrzeża hiszpańskie dla ochrony życia i mienia niemieckich poddanych podczas wojny domowej w Hiszpanii, przybyły naprzód do portu Santander, gdzie ze strony ludności nader przyjaźnego doznały przyjęcia. Z portu tego robią one teraz wycieczki wzdłuż północnego wybrzeża Hiszpanii w zatoce biskajskiej.

Podczas jednej takiej wycieczki zostały statki niemieckie naraz zaczepione przez bateryę Karlistowskie, które oblęgają miasto Guetaria. Gdy po stronie niemieckiej przekonano się, że zaczepka ta nie pochodzi z nieporozumienia, odpowiedziano na ogień Karlistów 24 po części celnemi strzałami. Karliści zastanowili ogień, poczem nasze statki puściły się w dalszą drogę do Santander. Zajście to nie będzie miało zapewne dalszych następstw, lecz jest ono nowym dowodem, że Karliści nie szanują postanowień prawa międzynarodowego.

— O wyklęciu ks. Kubeczaka w kościele w Włościejówkach pisze korespondent *Kuryera Pozn.* z Książa 6 b. m.

„Dzisiaj ksiądz dziekan Rzeźniewski wyklął uroczyście księdza Kubeczaka w kościele we Włościejewkach wobec licznie zebranego ludu, na którym akt ten wielkie uczynił wrażenie:

Jak nam zapewniają klątwa, wyrzeczona została w następujących wyrazach:

„Ksiądz Michał Kubeczak, dotychczasowy wikaryusz w Borku wdarł się z pogwałceniem wszelkich przepisów Kościoła św. rzymsko katolickiego na probostwo w Książu — przywłaszczył sobie jurysdykcyę kościelną, którą tylko od Biskupa pozyskać może, przez co popadł samo z siebie pod ekskomunikę papieską *latae sententiae*.

„Przy jego niekanonicznej introdukcyi wspomniałem o cenzurach kościelnych, jakie na siebie ściąga.

„Niepoprawny, zamiast w skrusze serca przepraszać Boga za dane zgorszenie, z oburzającą bezczelnością dopuszcza się świętokradztw, odprawia msze i podejmuje funkcye, przysługujące tylko prawowitemu pasterzowi.

„Aby wiernych ochronić od szkody, jakąby mogli ponieść na duszach swoich, gdyby pobałamuceni na jego świętokradzkie nabożeństwo chodzili i od niego Sakramentów św. żądali — powagą Wszechmocnego Boga Ojca i Syna i Ducha św, św. Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, upoważniony przez Władzę Duchowną w imieniu delegata Apostolskiego rzucam na ks. Michała Kubeczaka wielką klątwę kościelną. Ogłaszam go za wykluczonego z Kościoła rzymsko-katolickiego — pozbawionego przywilejów sług Kościoła św. — osądzonego z czartem na wieczne potępienie, jeżeliby w klątwie tej bez pojednania się z Bogiem zeszedł z tego świata.“

Ksiądz dziekan prosił lud, aby się spokojnie zachował, a przytomni dali głośno przyrzeczenie, że się do tego zastosują.

Tutaj do Książa zjechał dziś pan landrat ze Śremu, i zjechało kilku żandarmów. Co się w kościele dzieje, nie wiemy, bo z katolików n i k t tam nie zagląda.“

Francya. Legitymiści postanowili wstrzymać się od udziału w wyborze uzupełniającym w departamencie Maine et Loire. O postanowieniu tem donosi tamtejszy organ legitymistów *Etoile d'Angers* temi słowy: „Większa część naszych przyjaciół politycznych żywi przekonanie, że po dzisiejszem Zgromadzeniu narodowem niczego już spodziewać się nie można. Uznają wprawdzie dobre chęci skrajnej prawicy, lecz nie mają nadziei, ażeby stronnictwo to mogło przekonać dawną większość, jak wielkiego błędu dopuściła się w listopadzie ustanawiając septenat. Krótko mówiąc, wielu naszych przyjaciół mniema, że obecne Zgromadzenie narodowe skończyło już swą rolę, że jest skazanem na rozwiązanie i że stronnictwo monarchiczne powinno oszczędzać swe siły do wyborów powszechnych. Zapisujemy te powody bez komentarza. Lecz niech nikt nie sądzi, że monarchiści naszego departamentu upadli na duchu. Obecna ich bierność przy wyborze nie jest jeszcze abdykacyą; byłaby abdykacyą w tym tylko razie, gdyby głosowali za kandydatem nie podzielającym ich politycznych przekonań i przyznającym się do zasad przeciwnych zasadom, wyznawanym przez stronnictwo monarchiczne.

Tego uczynić nie chcą monarchiści pomimo, że Bruas utrzymuje w swej odezwie wyborczej, że jest wyznawcą zasad konserwatywnych. Inny organ prowincyonalny legitymistów *Esperance du Peuple* wspominając o powyższem doniesieniu dodaje od siebie:

„Wstrzymanie się legitymistów od wyboru uzupełniającego w departamencie Maine-et-Loire nie jest ani oznaką niemocy ani dowodem upadku na duchu, jest to krok przezorności t. z. wysoka polityka. Panowie książęta, którzy wymyślili septenat i którym zachciało się rządzić Francyą przez lat siedm, nie wahali się rozdwoić stronnictwa monarchicznego. Trzeba więc zadać im klęskę, ażeby poznali, jak wielki błąd popełnili ustanawiając septenat; a stanie to się, jeżeli monarchiści wstrzymają się od wyboru w departamencie Maine - et - Loire. Nie powinniśmy głosować za Bruasem, gdyż jego wybór miałby ten tylko skutek, że władza marszałka Mac-Mahona zostałaby uorganizowaną a tymczasem król 7 lat musiałby czekać przed drzwiami“.

— Dzienniki francuzkie donoszą, że ks. biskup Dupanloup wystosował do deputowanego skrajnej prawicy, Carayon-Latour, pismo, w którem wykazuje konieczność połączenia się skrajnej prawicy z prawem centrum celem uorganizowania septenatu. Deputowany Carayon - Latour zakomunikował to pismo swoim przyjaciołom politycznym, którzy odpowiedzieli ks. biskupowi, iż nie mogą już dalszych robić ustępstw i dla tego nie połączą się z prawem centrum.

— Deputowany Juliusz Simon miał 7. b. m. w Rheims mowę, w której skonstatował zupełną jedność i zgodę w obozie republikańskim. (Po raz który??) Stronnictwo republikańskie doznało porażki przy wyborach uzupełniających w departamentach Nievre i Calvados tylko z powodu braku odpowiedniej organizacyi. Mowca wyraził przekonanie, że Zgromadzenie narodowe wkrótce już będzie musiało zostać rozwiązanem, wzywał więc republikanów, ażeby się przygotowali do wyborów powszechnych.

— Były prezydent konstytuanty, Sénard, oświadczył gotowość ubiegania się o mandat poselski w departamencie Seine et-Oise. Do kroku tego skłonili Senarda delegaci kantonalni, którzy imieniem swoich mocodawców usilnie nań nalegali, ażeby kandydaturę przyjął. *Journal des Débats* mocno cieszy się powrotem Senarda do życia publicznego, twierdząc, że będzie on godnie walczył w szeregu tych, którzy dążą do ostatecznego uorganizowania republiki

— Rozruchy, które zaszły na dniu 4. b. m. w kilku miastach prowincyonalnych były groźniejsze, niż się z początku zdawało. Najgroźniejsze były one w Meze w departamencie Herault. Tłumy porwały się na żandarmów z kijami i rzucały na nich kamieniami, w skutek czego żandarmerya musiała użyć broni palnej; 19 osób zostało ranionych, z których jedna zmarła zaraz dnia następnego. Niemniej groźnemi były zajścia w Lyonie, gdzie policya rozpędzała tłumy robotników przeciągających przez ulice wśród wrzasku: Niech żyje republika!“

Belgia. W Brukselli zebrał się 7go b. m. kongres separatystów Internationale'a na obrady, które do 13. b. m. potrwać mają Program tych obrad jest następujący:

1. Kto ma być kierownikiem publicznej służby (?) nowego urządzenia społecznego, i jakim sposobem ma ono przyjść do skutku?

2 O politycznej roli klasy robotniczej.

3. Czy nie należałoby wydać manifestu do wszystkich robotników i stowarzyszeń robotniczych, aby wyjaśnić im charakter walk stoczonych w łonie Internationala i wyłuszczyć zasady, na których organizacya naszego stowarzyszenia się opiera?

4. Czy nie należałoby zgodzić się na jednę mowę dla korespondencyj między pojedyńczemi oddziałami?

Zdaniem bruxelskiego korespondenta *National Ztg.* nie przyjdzie na tym kongresie do reorganizacyi stowarzyszenia. Federaliści usiłowali wprawdzie już w r. 1873. na kongresie genewskim utworzyć nowy związek, niezależny od rady jeneralnej mającej swą siedzibę w Nowym Yorku, lecz mimo statutów, wypracowanych na tym kongresie, nie udało się im przeszkodzić ciągłemu ubywaniu członków. W ogóle separatyści liczą tylko bardzo nieznaczny zastęp zwolenników, a w Belgii znajduje się ich zaledwie 200. Drugi odcień Internationale'a, uznający Karola Marxa swym naczelnikiem, nie może również poszczycić się świetnemi rezultatami. W ogóle zdaje się, że uchwalone w r. 1872 w Haadze przeniesienie rady jeneralnej do nowego Jorku zadało dotkliwy cios stowarzyszeniu, ponieważ zwolenników jej rozdzieliło na dwie bezsilne połowy. Inne jeszcze wpływy przyczyniły się do dzisiejszego upadku Internationale'a, a mianowicie prześladowanie tego stowarzyszenia we Francyi i szerzący się między robotnikami indyfferentyzm dla celów związku.

Kongres separatystów otrzymał temi dniami podanie szczególnego rodzaju. Nosi ono podpis „Alzacya - Lotaryngia“ i potępiając w energicznych wyrazach wojnę, wzywa konferencyę, aby wpłynęła na utworzenie powszechnego europejskiego sądu polubownego, a oraz wezwała rząd pruski, aby wycofał swe wojska z Alzacyi i Lotaryngii i pozwolił tym prowincyom rozstrzygnąć o swoim losie zapomocą powszechnego głosowania. *Sonderbare Schwärmer!*

Rumunia. *A. A. Ztg.* umieszcza następujący list z Bukaresztu: Podczas gdy naród francuski nie może się zdobyć na konsekwentny kierunek w swej polityce wewnętrznej, okazuje w polityce zagranicznej podziwienia godną konsekwencyę w zniechęcaniu sobie swych dawnych przyjaciół i równoplemieńców. We Włoszech dobrych przyjaciół umiał sobie przemienić w niedowierzających przeciwników, w Hiszpanii rozdmuchał dawną nienawiść, która z ostatnią generacyą poszła była do grobu. W Europie znajdował się jeden jeszcze tylko szczep rasy łacińskiej, który z uznania godną wdzięcznością trzymał się Francyi; lecz w krótce zapewne powiedzie się polityce francuzkiej przywiązanie Rumunów zmienić w obojętność, albo nawet niechęć. Przed wojną prusko niemiecką była Rumunia pieszczonem dzieckiem Tuilleryów. Gdy klęska pod Sedanem powaliła protektora Rumunów, żałowano go tu serdecznie, podczas gdy nad Sekwaną znęcano się nad lwem upadłym. Rumuni nie zaparli się swych sympatyj ku Francyi nawet w chwili największego jej nieszczęścia, a gdy ludność niemiecka w Bukareszcie, po ukończeniu wojny obchodziła uroczyście zwycięztwo, lud wybił okna w sali bankietowej.

Mało brakowało, że pałac księcia nie doznał podobnego losu. Nawet po utracie przewagi politycznej z łatwością byłoby przyszło Francyi utrzymać tę sympatyę Rumunów. Nie potrzebowała w tym celu nic innego, jak pozwolić na razie na naturalny rozwój rzeczy nad dolnym Dunajem; tymczasem jednak przeważyło w Paryżu zdanie, że skoro nie podobna już nadal odgrywać roli protektora Rumunii, należy przybrać rolę wcale przeciwną. Rząd francuski stał się naraz chłodnym dla Rumunii, a nawet zaczął ją drażnić drobnemi przykrościami odmawiając zawarcia konwencyi pocztowej i nadając krajowi temu w urzędowych dokumentach nazwę „zjednoczonych księztw naddunajskich“ zamiast utartej już i przyjętej przez inne mocarstwa nazwy „Rumunii.“ Gdy niedawno Turcya wypowiedziała swe traktaty handlowe, a Rumunia korzystając z nieprzedawnionego prawa, chciałaby samodzielnie zawrzeć traktaty z zagranicznemi mocarstwami, właśnie Francya stawia trudności temu naturalnemu rozwojowi młodego państwa, podczas gdy Austrya, Niemcy i Rossya okazują gotowość zadośćuczynienia żądaniu. Pozoru do takiego postępowania dostarcza pokrewieństwo niemieckiego cesarza z księciem rumuńskim. W Paryżu utrzymuje się przekonanie, że Prusy dążą do utworzenia w Bukareszcie sekundogenitury dla dynastyi Hohenzollernów. Dziennik *Gaulois* wypowiada obawę, że ks. Karol dąży do przywłaszczenia sobie udzielnych praw politycznych, i że ztąd wynikłoby nawet niebezpieczeństwo dla Austryi. Ministeryalny *Journal de Bucarest* odpowiada na to, że ks. Karol jest wprawdzie krewnym niemieckiego cesarza, lecz katolikiem, że matka księcia jest z domu Francuzka księżniczka Murat, a on sam spokrewniony nietylko z dynastyą niemiecką, lecz także z domami panującemi w Belgii, Szwecyi, Rossyi i t. d.; że książe Karol przestał być Niemcem, odkąd stał się władzcą rumuńskim. Wszystko to jednak nic nie pomoże, bo Paryż widzi w księciu Karolu jedynie Hohenzollera i figurę Bismarcka, i wszelkiemi siłami starać się będzie o jego upokorzenie.“

Hiszpania. Powoli zaczynają już i źródła Karlistowskie przyznawać, że Saballs i Tristany pod Puycerdą ponieśli małą porażkę. Rząd zamierza bohaterskiej twierdzy nadać zaszczytny przydomek „*Siempre invicta.*“ W dniach 4. i 5. b. m. został Saballs pod Baga pobitym i wskutek tego zmuszony był odstąpić od oblężenia. Kolumny jenerała Lopez Dominguez wkroczy-

---

czył on obóz polski ze Żwańcem, który mu służył za podstawę działania. Niżej Brahy, w okolicy osady Tarabany zwanej, Turcy zbudowali także groblę kunsztowną, tak opisaną w pamiętniku Sobieskiego: „Zbity z gęstych pal drzewa, zdolen był opierać się największemu prądowi wody, z drewnianym, nizkim, ziemią i darniem okrytym pomostem, obwarowany poręczami, dawał widok bezpieczny i piękny dla oka, dwie bramy służyły dla otwierania i zamykania budowy.“ Budowniczym tego arcydzieła był Ormianin. W czasie tumultu w obozie polskim, kiedy to „motłoch“ (ciury i pacholikowie) rzucił się do rabunku Żwańca, i Braha wówczas ucierpiała niemało.

Po skończonej wiktoryi Chocimskiej, królewicz Władysław, w okopach przestał kilka godzin, nim mu drogę do Kamieńca od Tatarów oczyszczono; za obozem królewiczowskim na marach wieziono trumnę, w niej spoczywał sędziwy wódz wyprawy. Konie w czarne kapy strojne, prowadzone przez służbę hetmańską, szły wolno, a w okół tego woza żałobnego, postępowało rycerstwo o spuszczonych przyłbicach.. Wracaliśmy z pod Chocimia jako zwycięzcy, ale jakże ubodzy byliśmy podówczas: proch i kule wystrzelane wszystkie, żołnierz osłabły, konie wychudzone, droga od Dniestru do Kamieńca, choć nie daleka, bo nie wynosząca i trzy mile polskie, ale pusta i smutna, bo wioski zrujnowane przez Tatarów; stara zaś Petridawa, niedawno zniszczona pożarem także jako ruina wyglądała... Wesołe jednak *Te Deum* brzmiało pod sklepieniami jeszcze nie odbudowanej katedry kresowej!

W jesieni 1653 r. zapadł obozem pod Żwańcem Jan Kazimierz, król mieszkał w zameczku, wojsko zaś jego w okopach nad Brahą, znacznie rozszerzonych przed trzydziestu niespełna laty, w czasie wyprawy Chodkiewicza. Wojska zebrało się tu przeszło 30.000 ludzi, biwakowało ono śród słoty i chłodu dziesięć tygodni (od 29 września do 16 grudnia) Demoralizacya śród niego była nie mała, Michałowski w swojej księdze pamiętniczej sporo nam przekazał wierszydeł okolicznościowych malujących tę smutną chwilę.

W czasie pochodu Turków na Podole— w Brażańskich okopach biwakują kozacy Doroszeńkowi, w czasie porażki Chocimskiej przez Sobieskiego zadanej — Turcy. Za 27 letnich rządów Ottomańskich pustką wioska stoi, nawet przeprawa przez rzekę zniesiona, została tylko w sąsiednim Żwańcu. Po usunięciu Turków, szybko się Braha zaludnia, Rusini w niej chętnie osiadają, warunki pomyślne ściągają ich w tę stronę; lada nieporozumienia z „panem“ — i łatwo się na brzeg przeciwny przedostać, a tam niema pańszczyzny, niema praw, życie burłackie w całem znaczeniu tego wyrazu: i Lipkowie przyjmą chętnie do swojej drużyny, kampańczykiem człek zostanie, i na Budżak w chwili niebezpieczeństwa dostać się łatwo; a tam jak starość przyjdzie, grosza się uzbiera, gdzieś w rozdole stepowym „odaję“ nie trudno zbudować i żonę do niej sprowadzić, i umrzeć po chrześciańsku! Takie *odaje* — to zawiązki zaludnienia szmatu ziemi między Prutem a Dniestrem zamkniętego; już to paszałykat Urżyjski albo dzisiejsza Bessarabia, złodziejom i włóczęgom zawdzięcza rozrost ludności. Tak było tutaj za Rzymian, tak było do niedawna jeszcze, już za rządów rossyjskich w tej błogosławionej ojczyźnie kukurudzy i *basztanów* rozległych. Dla tego to dla kolonizowania Podola w XVIII w., do jego wewnętrznych powiatów ściągano mazurów, kiedy na jego multańskich kresach tubylcy gęsto się rozgospodarowali.

(Dokończenie nastąpi).

ły do Puycerdy 5. b. m. wieczór. Karliści cofnęli się w kierunku Seo de Urgel.

Na teatrze wojny w Nawarze zawsze jeszcze panuje spokój; w ostatnich dniach zaczęli tam Karliści blokować Pampelonę. *Indép. belge* donosi, że 60.000 ludzi nowego poboru stoi już pod chorągwiami; część tych posiłków przydzieloną zostanie zapewne do nowej armii, mającej operować w centrum kraju pod dowództwem samego marszałka Serrano. Armii tej zadaniem będzie wyprzeć Karlistów z linii Ebro i Mancha.

— *Gazette de France* otrzymała z Perpignau następującą urzędową depeszę z głównego obozu Karlistów:

5. września. Zacięta trzechdniowa bitwa między Castilla a Popla. Republikanie ponieśli znaczne straty. Żadna z ich kolumn nie wtargnęła dotychczas w Cerdana."

6. września. Kolumna republikańska po olbrzymich stratach opanowała drogę do Puycerdy. Miasto to przepełnione jest rannymi. Panuje w niem popłoch. Castellę splądrowali i spalili republikanie.

Depesze te datowane z Perpiguan mówią widocznie o bitwie, która poprzedziła oswobodzenie Puycerdy. Że wypadła zwycięzko dla republikanów, przyznają, acz niewyraźnie powyższe karlistowskie depesze.

Ameryka. Z południowych Stanów Ameryki nadchodzą ciągle wiadomości o krwawych starciach między ludnością białą a czarną. Jakkolwiek zajściom tym nie należy przypisywać zbyt wielkiej doniosłości politycznej, to jednak zaprzeczyć się nie da, że stan rzeczy w południowych częściach Stanów Zjednoczonych w danych okolicznościach stać się może niebezpiecznym dla Unii. Pod względem polityki z Indyanami dwa są stronnictwa w Ameryce. Jedno pod przewodnictwem jenerała Shermana, żąda stanowczego wytępienia resztek ludności indyjskiej, podając jako motyw takiego postępowania, że Indyanie nigdy przejednać się nie dadzą; drugie zaś więcej ludzkie, upatruje powód ciągłych rewolucyi Indyan w srogiem i niesprawiedliwem postępowaniu agentów rządowych.

Jak wielką jest nienawiść rasowa między białymi a czarnymi na południu, świadczy następujący wypadek. Murzyn pewien w Texas zamordował i zrabował niejakiego Carmichaela, syna zamożnego białego plantatora. Morderca skazany został na śmierć; ojciec zamordowanego zaś chcąc się zabezpieczyć, aby murzyn nie uciekł, albo nie został uwolniony przez swoich towarzyszy, opłacał z własnych funduszów osobną straż uzbrojoną, która więźnia dniem i nocą pilnowała. Nie dość na tem; plantator jeździł co tydzień do więzienia, i badał tam własnoręcznie ciężkie kajdany skazańca. W dniu stracenia, cała rodzina Carmichaelów ojciec, matka, synowie i córki przybyli do miasta; aby być obecnymi egzekucyi. Ojciec uzbroił się nadto strzelbą, aby zastrzelić murzyna, gdyby tenże w ostatniej chwili chciał ratować się ucieczką. Młode damy usiadły sobie naprzeciw szubienicy i mimo „delikatnych nerwów" wytrwały do końca tragedyi. Dopiero po skończeniu smutnego widowiska jedna z tych dam zemdlała.

KRONIKA.

— **Mianowanie.** Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 4. września b. r. mianować najłaskawiej dyrektora gimnazyum realnego w Brodach Józefa Fischera, dyrektorem państwowego wyższego gimnazyum realnego w Rudolfswerth.

(λ.) **Zapiski sądowe.** P. Eminowicz, c. k. radca dworu i wiceprezydent lwowskiego c. k. sądu krajowego, rozpoczyna z dniem jutrzejszym kilkutygodniowy urlop.

— **W teatrze dziś** dwie komedyjki tłumaczone i *Posażna jedynaczka* Jana Alex. Fredry. Pierwszy występ pani Szuszkiewiczowej z Krakowa.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Jędrzej Haliczanowski, więzień tutejszego c. k. sądu karnego będąc zatrudnionym przy budowie pod l. 2 na placu Gołuchowskich spadł wczoraj po południu skutkiem własnej nieostrożności z rusztowania drugiego piątra i potłukł się tak silnie, iż musiano go odesłać do szpitalu.

* **Napastowanie straży wojskowej.** Pewien jegomość powracający tej nocy do domu dobrze podochocony koło zbrojowni wojskowej na Podwalu zbliżył się do stojącego tamże na straży żołnierza i uściskawszy go chciał koniecznie dłuższą z nim wszcząć rozmowę. Żołnierz nie mogąc się pozbyć napastnika, wezwał przechodzącego właśnie kelnera ze Strzelnicy, ażeby sprowadził patrol wojskowy. Odprowadzony napastnik przez patrol do policyi nie chciał wyjawić swego nazwiska i został do czasu wytrzeźwienia się osadzonym w areszcie.

= **O pożarze w Borysławiu** otrzymujemy następujące dalsze szczegóły: Mieszkańcy Drohobycza ujrzeli dnia 8. b. m. rano olbrzymi, gęsty i czarny słup dymu, który od strony Borysławia piął się w górę i kłębami roztaczał po horyzoncie. Natychmiast w przewidywaniu pożaru starosta drohobycki udał się z żandarmami do Borysławia, zawezwawszy z sobą burmistrza i straże ogniowe miejską i ochotniczą. Obawa okazała się prawdziwą. Przed oczyma przybyłych szalało morze płomieni, obejmujące 60 koszar czyli bud drewnianych, ustawionych nad szybami. Ogień dostał się do samych szybów, cembrowanych drzewem, a nafta zapalona wybuchała słupami płomieni do góry. Straże ogniowe rzuciły się dzielnie do ratunku, a gdy przybyła wkrótce i straż ogniowa ochotnicza z Sambora, zdołano pozrywać drewniane koszary i zlokalizować pożar, tak, że już przed południem nie było dalszego niebezpieczeństwa. Szkoda wyrządzona nie da się jeszcze obliczyć. Niewiadomo także, ile ludzi poniosło śmierć w samych szybach. Trzech żydów zajętych w szybie dotąd nie odszukano. Pożar powstał przez nieostrożność w koszarach nad szybem spółki Blochów.

= **W Tartakowie pod Sokalem** zgorzało z 8. na 9. września o północy 22 domów żydowskich. Pięćdziesiąt rodzin jest bez dachu, a z tych 20 straciło całe swoje mienie i znalazło się w ostatecznej nędzy. Szkoda wynosi około 20.000 złr. — pożar prawdopodobnie został wzniecony przez zbrodniczą rękę.

*** **Wypadek kolejowy.** Na stacyi drogi żelaznej w Szczakowej dnia 6. b. m. dozorca ekscentrów, 18-letni Franciszek Stolarz, podczas przesuwania wagonów przez własną nieostrożność na śmierć został przejechany.

Na rzecz ochotniczej straży ogniowej w Przemyślu odbędzie się w niedzielę 13. b. m. na górze zamkowej przemyskiej wielka zabawa w połączeniu z loteryą fantową, oświetleniem parku i koncertem pod kierunkiem dyrektora przemyskiego Tow. muzycznego p. Ludwika Dietza, a za współudziałem pp. Wandy Reuter i Leopolda Miłaszewskiego. Podczas zabawy w parku orkiestra pułkowa odegra ulubione utwory. Początek zabawy o godzinie 2. z południa.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Ignacy Witoszyński, pleban obr. gr. k. w Hussakowie (dyecezyi przemyskiej) umarł dnia 20. sierpnia b. r. przeżywszy lat 50. Do parafii opróżnionego tym sposobem probostwa w Hussakowie wraz z przynależnemi filiami należy przeszło 1600 dusz. Prawo patronatu wykonuje Luidgarda hr. Stadnicka — Ks. Terencyusz Domanik przeznaczony został na kooperatora przy g. k. probostwie w Kozowie. — Ks. Michał Kaliniec objął zawiadowstwo gr. k probostwa w Mieczyszczowie. — Ks. Szczepan Czykało wikary obr. gr. kat. w Załoścach nowych, umarł dnia 24. sierpnia b. r. — Ks. Franciszek Ksawery Kropielnicki, pleban obrz. gr. k. w Sadzawie (archidyecezyi lwowskiej) umarł dnia 21 sierpnia b. r. przeżywszy lat 66. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Sadzawie wraz z filią w Zarzycach należy przeszło 2000 dusz. Patronem jest Rudolf hr. Stadion. — Ks. Wiktor Haruch, dotychczasowy kooperator przy g. k. probostwie w Strzemilczu, wprowadzony został w zawiadowstwo g. k. probostwa w Czechach. — Ks. Marceli Łotocki, dotychczasowy kooperator przy gr. k probostwie w Sassowie. objął zawiadowstwo g. kat. kapelanii w Krasnem.—Ks. Antoniego Kołpaczkiewicza uwolniono z posady administratora g. k. probostwa w Nowemmieście. — Dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Jeziernie, ks. Franciszek Mroziński przeniesionym został na takąż samą posadę do Tok na jego miejsce zaś przeznaczono do Jezierny nowowyświęconego księdza Józefa Skwirczyńskiego. — Zaradzając duchownym potrzebom parafii obr. łac. w Trembowli, gdzie dwóch kapłanów obowiązkom parafialnym zadość uczynić nie są w stanie, przeznaczył konsystorz tamże 2go wikarego w osobie nowowyświęconego ks. Józefa Piaskiewicza. — Na łac. wikarego do Birczy przeznaczony został ks. Józef Bigo. — Ks. Antoni Podgórski, nowo wyświęcony kapłan, otrzymał przeznaczenie na wikarego do Rymanowa.

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 28. sierpnia z wieczora na prywatnej drodze żelaznej Hagendingen-Jamailles w Lotaryngii. W pobliżu Rosselange zetknął się pociąg ciężarowy z pociągiem wiozącym robotników, przyczem około 30 osób lżej lub ciężej zostało pokaleczonych.

— **Wyprawa podbiegunowa** d. 5. b. m. opuściła Vardöe i znajduje się obecnie w większej przystani norwegskiej, Tromsöe, dokąd przez hr. Wilczka za przekazem telegraficznym wysłane zostały potrzebne jej na dalszą drogę pieniądze. Z Tromsöe porucznik Weyprecht udaje się prosto do ojczyzny, nadporucznik Payer zaś do Christianii.

— **Jednocześnie z wybuchem Etny** objawiać zaczął akcyę wulkaniczną także wulkan Stromboli na wyspie liparyjskiej tegoż nazwiska. Najnowsze doniesienia z Katanii co do wybuchu Etny brzmią uspakajająco. Lawa ciągle płynie trzema strumieniami, lecz miejscami oddalonemi od osad ludzkich i pól uprawnych.

— **Panna młoda bez rąk** o której ślubie w kościele St. Gudula w Brukseli donosiliśmy przed kilkoma tygodniami, jak się dowiadujemy obecnie z madryckiej *Epoca* jest córką burmistrza Gandawy, osobą nadzwyczaj miłą i dystyngowaną. Panna Van Brook — tak się bowiem nazywa — już na świat przyszła bez rąk, od dziecka jednak uczono ją używać nóg zamiast rąk, obecnie więc doskonale pisze i szyje nogą. Sama natura zresztą wynagrodziła jej brak rąk innemi zdolnościami. Panna Van Brook posiada prześliczny głos i jest bardzo wykształconą ogólnie. Od rodziców też hojnie została wyposażoną wychodząc za mąż, jest bowiem córką bardzo zamożnego domu. Poślubiła z miłości artystę brukselskiego.

— **Monety bonapartystowskie** srebrne od niedawna obiegają we Francyi. Są to pięciofrankówki z napisem: „Napoleon IV. cesarz Francuzów." Po jednej stronie podobne są zupełnie do monet Napoleona III., opatrzone herbem Francyi i napisem *Empire Français* oraz datą r. 1874, po drugiej stronie przedstawiają wizerunek cesarzewicza z wymienionym na wstępie napisem. Obwódka nosi napis „Boże wspieraj Francyę". Monety, o których mowa, sporządzone są z dobrego srebra i przemycone zostały z Hollandyi jako „stare monety".

— **Przypowieść biblijna:** „Łatwiej wielbłąd przejdzie przez uszko igły, niż bogacz do króletwa niebieskiego" rozmaicie dotąd była pojmowaną. Niektórzy filologowie twierdzili, że słowo greckie κάμηλος (wielbłąd) jest właściwie źle napisanem κάμιλος (lina okrętowa) i w ostatniem znaczeniu znajduje miejsce w przytoczonej przypowieści ewangelicznej, która brzmiałaby w takiem razie: „Łatwiej lina okrętowa przejdzie przez uszko igły, niż bogacz i t. d." Świeżo jednak profesor Sepp w swych „listach ze Wschodu", drukowanych w *Augs. Allg Ztg.* obstaje przy dawnem pojmowaniu rzeczonego słowa greckiego jako oznaczającego „wielbłąda", zarazem jednak objaśnia czytelników, że po dziś dzień jeszcze w Syryi, Palestynie tudzież na całym Wschodzie drzwi do chat wiodące tak są niskie jak przed 2.000 laty, zaś w większych bramach umieszczone są tak małe furtki, że człowiek tylko schylony, a wielbłąd bez juków i na kolanach pełzając przejść może przez nie. Furtki te dziś jak przed 2.000 lat Arabowie nazywają „uszkami iglanemi". Otóż, konkluduje p. Sepp. przypowieść w mowie będąca ma oznaczać, że łatwiej wielbłąd przejdzie przez opisaną furtkę w bramie, niż bogacz do królestwa niebieskiego.

— **Pogrzeby indyjskie.** W dziennikach indyjskich znajdujemy opis pogrzebu p. Nawyana Wassodeo, członka Rady prawodawczej miasta Bombaju, który to opis wystarcza, ażeby europejskim czytelnikom odjąć wszelką ochotę do agitacyi, dziś w Niemczech zwłaszcza w modzie będącej, za zaprowadzeniem palenia ciał ludzkich po śmierci. Zmarły Indyanin był przełożonym gminy Hindu w Bombaju i zginął przypadkową śmiercią przy zawaleniu się domu, w którym bawił. Otóż przy oddaniu zwłokom nieboszczyka, otulonym aż po usta w biały całun, należytej czci w jego mieszkaniu, a to z wszelką ścisłością ceremoniału indyjskiego, ruszył orszak pogrzebowy około godziny siódmej z wieczora na obszerny plac w Sonapore, który za życia zmarłego dzięki gorliwości tegoż znacznie się podniósł i przyozdobiony został pięknemi kamienicami. Mary, na których zwłoki niesiono, składały się z dwóch tyk bambusowych, połączonych dwiema tyczkami poprzecznemi; pokryte one były kosztownym białym szalem, a niesione przez najstarszego brata i trzech najlepszych przyjaciół zmarłego. Przodem najstarszy syn nieboszczyka niósł w kruszcowem naczyniu ogień święty, który w domu zapalono wśród zwykłych ceremonij. Za marami postępowali Indyanie wszelkich stanów oraz grono Europejczyków. Gdy orszak stanął na placu, postawiono mary na ziemi i zabrano się do wzniesienia stosu. Tym celem drążkami żelaznemi wywiercono w ziemi sześć dziur, w które powtykano tyleż drągów drewnianych, długich cztery do pięć stóp. Na drągach, które wkopane zostały w odstępach sążniowych, ułozono belki poprzeczne, rodzaj łóżka wiszącego, które obłożono ze wszystkich stron szczypkami i wiórami drzewa sandałowego. Podczas tego syn nieboszczyka nad ogniem świętym wśród modłów opalał łuczywo, aby je mieć w pogotowiu na chwilę stanowczą. W końcu zwłoki obnażone po biodra położono na stosie i przykryto całe polanami drzewa sandałowego. Jednocześnie syn zmarłego pokropił stos wodą święconą ze wszystkich stron, a gdy skończył, pochwycił zapaloną w ogniu świętym żagiew i przytknął do suchego drewna, otaczającego zwłoki. Była to zresztą ceremonia tylko, gdyż dopiero po wyprowadzeniu z placu krewnych nieboszczyka, nałożono na stos więcej drzewa i przyjaciele zmarłego, skropiwszy je nadto olejkiem kokosowym, rozniecili wielki ogień, który w przeciągu trzech godzin strawił zwłoki zupełnie.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Ślady polskie w Rzymie.** O najstarszym kościele polskim za granicą, wystawionym na wyspie Tybrowej, podaje ciekawą wiadomość korespondent ze Rzymu do *Gazety Warszawskiej*. Wybudował go na cześć św. Wojciecha po powrocie z Polski Otton II., i złożył tu otrzymane od Bolesława Chrobrego ramię męczennika. Świątynia ta nosiła też imię swojego patrona aż do XVII. wieku; wówczas bowiem przeniesiono do niej relikwie św. Bartłomieja, apostoła i nadano jej imię tego świętego. Przywieziona z Gniezna święta spuścizna po wielkim apostole Prusaków przechowała się do dnia dzisiejszego w kaplicy św. Wojciecha na prawo od wielkiego ołtarza. Trudno pojąć, dlaczego dotąd żaden z polskich podróżnych nie podał o tej tak drogiej dla nas pamiątce wiadomości — że rzadko kto z Polaków zwiedza również klasztor św. Aleksego na Awentynie, gdzie św. Wojciech mieszkał przez lat siedm i gdzie wedle tradycyi ułożył *Bogarodzicę*. Jest też w Rzymie nie mało innych polskich pamiątek, o których u nas ani słychu. Jedna n. p. nieznana cudzoziemcom, bo podrzędna i odległa od środka miasta wiecznego uliczka nosi nazwę *Monte Polacco*. Wedle podania zachowanego w kilku starych dziełach włoskich dawnemi bardzo czasy, w każdym razie przed XV. wiekiem, pewien król polski mieszkał przy tej na wzgórzu leżącej ulicy, a przed wyjazdem zakopał tu szczerozłoty posąg *ad perpetuam rei memoriam*. Był to prawdopobnie Władysław Łokietek, który wraz z wielkim twórcą *Boskiej komedyi* znajdował się na ogłoszonym przez Bonifacego VIII. jubileuszu. Wiadomość tę podają najstarsi kronikarze Rzymu jako fakt historyczny.

> **Galerya piękności polskich.** Znany malarz Tytus Maleszewski powziął myśl wielce oryginalną wydania zbioru wizerunków litografowanych przedstawiających współczesne piękności polskie. Wydawnictwo już się przygotowuje w Monachium. Nie wiemy — dodaje do tej wiadomości *Gaz. Tor.* — czy p. Maleszewski układając swój zbiór ciekawy, pamiętał o przestrodze płynącej z opisanej przez Krasickiego przygody dwóch malarzy, z których Piotr malował podobne, a Jan piękniejsze twarze. To jednak pewna, że choćby kollekcyę zrobił najliczniejszą, zawsze się znajdą pokrzywdzone opuszczeniem, które mu tego do zgonu nie przebaczą. — Jak można było na tak srogie narażać się niebezpieczeństwo.

> **Petrarka zelżony.** Do jakiego stopnia posunąć się może w sądach estetycznych zaciekłość stronnicza, świadczą artykuły o Petrarce pomieszczone w *Revue de deux mondes* i *Revue politique et literaire*. Wiekopomny poeta w dniu jubileuszu, przeznaczonym na jego uczczenie, doczekał się grubiaństw w tym guście, jakiemi się raczą dzisiejsi dziennikarze. Oto drobny wyjątek z arykułu pana X. w *Revue politique*: „Nie cierpię Petrarki! to galant, mirliflor, dandys, nie zaś prawdziwy poeta. Słuchał on zawsze, z której strony wiatr wieje, patrzył, zkąd słońce świeci! Kto dziś czyta Petrarkę, kto zna jego sonety?... oprócz trzech lub czterech, które każdy umie na pamięć? Dant, Bokacyusz, Aryost, Tasso, to mi wielcy poeci włoscy, twórcy nieśmiertelnych typów, czarodzieje świata! Ale ten gaszek Petrarka *(ce fat)* ten pyszałek, co się przechadzał po salonach w wieńcu laurowym na czole, ten wierszokleta, dla którego wznowiono tryumfy kapitolu!... zaledwie, że go tłumaczono, i sami tylko literaci z profesyi wiedzą cokolwiek o nim!...

> **Obraz Rubensa.** Wedle londyńskiego pisma: *Graphic* odkryto świeżo w San Francisko bardzo ważny obraz. Przedstawia on *Dyannę z Nimfami* i ma być zagubionym, jak wiadomo, utworem Rubensa. Amerykańska jego historya rozpoczyna się od lombardu w Nowym Yorku, zkąd przewieziony do San Francisco wygrany został za 700 funtów szterl. Szczęśliwy śmiertelnik, który go wygrał, był tyle nierozsądnym, że się pozbył arcydzieła za 260 ft. szt. Przewieziony następnie do Sacramento, figurował obraz ten przez czas niejaki w salonie pewnego Francuza. Kupiony później przez dyrektora teatru w San Francisco, zaledwie uszedł zagłady w czasie pożaru teatralnego gmachu. Po długiem błąkaniu się pojawił się znów w Sacramento, gdzie był ozdobą jednej ze sal dworca kolei żelaznej, z kąd go ostatecznie przeniesiono na właściwe miejsce, bo do sal towarzystwa artystycznego w San Francisco. Z kąd wiadomości te zaczerpnięte, nie donosi *Graphic*.

GŁOSY PUBLICZNE.

Gdy w prospekcie na *Tydzień* mający od 1. października r. b. być wydawanym przez panów Rogosza i Richtera, znalazłem między zapowiedzianymi współpracownikami także M. hr. Dzieduszyckiego, a niewyrażenie imienia może dać powód do nieporozumień, oświadczam, że nie jestem tą osobą, i do grona współpracowników *Tygodnia* nie należę.

Lwów 10. września 1874.

Maurycy Dzieduszycki.

RADA MIASTA LWOWA

(Posiedzenie z dnia 10. września 1874.)

(λ) Przewodniczący dr. Milleret odczytał list p. Teresy Sermakowej, wdowy po ś. p. dr. Józefie Sermaku, b. radnym miejskim, wystosowany na ręce prezydenta do Rady miejskiej, a zawierający w sobie podziękowanie za okazane współczucie z powodu śmierci jej małżonka. W dr. Sermaku utracił fundusz pożyczkowy dla rzemieślników, im. Franciszka Józefa, posiadający już 1300 zł. kapitału, swego syndyka. Ponieważ są podania o pożyczki i właśnie dzisiaj (11. b m.) mają one być wydzielone, przeto wybrała wczoraj Rada dr. Semilskiego syndykiem tego funduszu.

Zgodnie z wnioskami magistratu i sekcyi V uchwaliła Rada przedłużyć kantrakt najmu ubikacyj na pomieszczenie 6 klas paralelnych gimnazyum Franciszka Józefa w kamienicy p. Penziasa przy ulicy Wałowej na dwa lata za opłatą rocznego czynszu w dotychczasowej wysokości 2700 zł. Toż samo uchwaliła Rada przedłużyć na dwa lata kontrakt najmu dwóch lokalności w kamienicy pp. Hubickiej i Leszczyńskiej przy ul. Wałowej na pomieszczenie dwóch klas paralelnych gimnazyum Franciszka Józefa za opłatą rocznego czynszu 850 zł. i 30 zł na pobielenie pokojów, zamiast dotychczas opłacanych 750 zł.

Krajowa rada szkolna upraszała magistrat w krótkiej drodze, przez Radnego p. Starkla, ażeby dostarczył znowu na pomieszczenie nowych dwóch, w tym roku utworzyć się mających klas paralelnych w gimnazyum Franciszka Józefa — potrzebnych lokalności w pobliżu klasztoru OO. Bernadynów. Magistrat uchwalił d 9. b. m. odmówić tej prośbie, albowiem gmina nie jest obowiązaną do dostarczania tak wielkiej ilości lokalów na pomieszczenie jednego gimnazyum, które już dzisiaj zawiera w sobie właściwie trzy gimnazya. Sekcya V zaś uchwaliła następujące wnioski i zaleciła takowe Radzie miejskiej do przyjęcia: 1) Rada odmieni uchwałę magistratu i wynajmie dwie ubikacye na pomieszczenie jeszcze dwóch klas paralelnych gimnazyum Franciszka Józefa, ale tylko na jeden rok; magistrat ma zająć się wyszukaniem stosownych lokalności w pobliżu klasztoru OO. Bernardynów. 2) Reprezentacya miejska oświadczy krajowej Radzie szkolnej, że czyni to w tym roku tylko pod naciskiem stosunków, nie chcąc pozbawiać młodzieży możności korzystania z nauki. 3) Reprezentacya miejska oświadcza już obecnie, że nowy właśnie budujący się gmach dla gimnazyum Franciszka Józefa, zawierać będzie w sobie lokalność na pomieszczenie tylko 8 klas głównych a 4 paralelnych i że pod żadnym warunkiem nie da lokalu na pomieszczenie większej liczby klas paralelnych a nie czyni tego ze względów oszczędności ale dla tego, że gimnazyum z wielką liczbą klas paralelnych nie odpowiada swemu celowi. Reprezentacya miejska ponawia swą prośbę, ażeby Wys. kraj. Rada szkolna prosiła właściwe władze o utworzenie jeszcze jednego gimnazyum z wykładem w języku polskim na koszt państwowy.

Rozpoczęła się dyskusya, w której wzięli udział p. Dąbrowski przeciw wynajęciu jeszcze 2 klas paralelnych a to nie z powodu oszczędności, lecz z powodów pedagogicznych, a pp. Simon, Niemczynowski, Wild, Kulczycki, Zbrożek i Semilski za wnioskami sekcyi V. Z tej dyskusyi dowiedzieliśmy się, że gimnazyum Franciszka Józefa liczy w tym roku 1300 uczniów; że wszystkie klasy bez wyjątku są przepełnione, głównie zaś klasa pierwsza i klasa siódma; w tej ostatniej potrzeba w tym roku utworzyć jedną klasę paralelną a w pierwszej klasie czwartą paralelkę, zapisało się bowiem 140 uczniów. Czterdziestu uczniów przybyło do parwy z gimnazyum niemieckiego i akademickiego; nie przyjęto ich do pierwszego, bo nie umieją po niemiecku a do drugiego, bo nie umieją po rusku. Rada wysłuchawszy powyższych wywodów, przyjęła wszystkie wnioski sekcyi V.

Dla głównej gr. kat. szkoły wzorowej utrzymywanej z funduszów państwowych wynajął magistrat na wezwanie kraj. Rady szkolnej stosowne pomieszczenie w kamienicy p. Lewakowskiego w rynku za opłatą czynszu rocznego 2400 złr z których 2000 złr. daje kraj. Rada szkolna, 200 złr. miasto, a 200 złr. płaci dyrektor tej szkoły za pomieszkanie. Rada przyjęła powyższe sprawozdanie sekcyi V. do zatwierdzającej wiadomości.

Rada zezwoliła na zakupno gruntów i realności pod l. 161, 162 i 163 3/4 przy ulicy Zamarstynowskiej nad Pełtwią za wałem kolejowym, pod budowę rzeźni, nakoniec zezwoliła na odstąpienie gruntu przed sądem kryminalnym przy ulicy Halickiej pod budowę pałacu sprawiedliwości.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 8. września 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

(Dokończenie.)

W handlu rzepakiem trwa ciągle stagnacya. Na targach zagranicznych spadły znowu ceny rzepaku; za 150 ℔ płacono 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct. Z Stanisławowa wywieziono 380, z Tarnopola 361, z Podwołoczysk 822 a ze Lwowa 760 centnarów rzepaku. Makuchy są poszukiwane na górnym Szlązku; płacono 3—3·20 zł.

Ceny oleju spadły także; odbyt był bardzo nieznaczny; za centnar z odstawą natychmiastową płacono 20 zł.

Handel spirytusem pozostał w ciasnych granicach a co gorsza ucierpiał mocno odbyt, bo nie było prawie żadnego popytu; za wiadro płacono 18 zł. 75 cent. Z Tarnopola wywieziono 220, ze Lwowa 211 a z Stanisławowa 310 centnarów.

Ziemiaki odegrają w tym roku ważną rolę. Pominąwszy już ową niezmierną ilość ziemiaków przerabianą corocznie w gorzelniach galicyjskich, otworzyło się dla nich nowe źródło wielkiego odbytu w fabryce krochmalu w Tarnowie. Ta fabryka spotrzebowała w roku zeszłym 122.000 korcy ziemiaków a w tym roku podwoi się ta cyfra. Prócz krochmalu wyrabia ona syrop zakupują go cukiernicy. Dla przekonania się jakie korzyści ciągną kupcy przy drobiazgowej sprzedaży towarów, przytoczymy przykład: Dwie paczki takich cukierków kosztują w fabryce 8 centów a po sklepach we wszystkich większych miastach 16 centów. Właściciel tej fabryki, p. Scholten, zakupił już grunta w Tarnopolu i zamierza tam urządzić także fabrykę krochmalu; snać opłaca się fabrykacya tego artykułu. Fabryka w Tarnowie ustanowi ceny ziemiaków dopiero za trzy tygodnie; kupuje ona towar tylko na wagę; każdy korzec musi ważyć 201 funtów cłowych. Pośredniczący w zakupnie ziemiaków otrzymują od korca — według umowy — 3 do 5 centów prowizyi. Korzec ziemiaków kosztować będzie w tym roku 1·20 — 1·80 zł. W zachodniej Galicyi zrodziły one bardzo obficie.

Ceny oleju skalnego nie zmieniły się, a odbyt ograniczał się prawie wyłącznie do potrzeb w kraju. Za towar 42—45-stopniowy, płacono 12 zł. Ze smutkiem donosimy, że w czasach ostatnich prawie bez przerwy dowożono do Galicyi zachodniej naftę amerykańską; jest to niebezpieczna konkurencya Na próżne beczki z nafty amerykańskiej nie ma kupców; zakupuje je tylko fabryka p. Zygmunta Berga w Krakowie.

W handlu cukrem nie zmieniło się usposobienie od ostatniego naszego sprawozdania; zbiór ćwikieł wypadnie pomyślnie i dla tego panuje jeszcze ciągle usposobienie wyczekujące. Z fabryk szlązkich i morawskich dowieziono 280 centnarów. Za rafinadę płacono 29·50—30 zł.

Mąki i produktów mącznych wysłano: ze Lwowa 1283, z Brodów 1359, z Przemyśla 1920 a z Tarnopola 1250 centnarów.

Z Rossyi wysłano przez Brody 219 a przez Podwołoczyska 1029 centnarów wełny owczej; obrót wzmaga się ustawicznie; powyższe transporty odeszły do Bielska i Berna, a mniejsze do Wrocławia. Za wełnę średniego gatunku płacono 115—135 zł. od centnara; na towar w najlepszym gatunku nie było kupców.

W ubiegłym tygodniu kwitnął handel jajami i miał znaczny odbyt do Berlina i Hamburga. Najwięcej jaj wysłano z Tarnowa i Rzeszowa, bo z każdej z wymienionych stacyi przeszło 500 centnarów. Z Tarnopola wywieziono 221, z Podwołoczysk 268, z Brodów 75, z Kołomyi 180, z Stanisławowa 172 centnarów jaj. Przez Podwołoczyska dowieziono z Rossyi: 283 cent. hreczki; 288 cent. konopi; 15 cent. jelit; 77 cent. skór; 415 centnarów ryb; 72 cent. pierza; 12 cent. potasu; 26 cent. kminku; 11 cent. tytoniu; 13 cent. włosienia końskiego; 24 cent. mąki; i 21 cent. rogów.

W handlu zbożowym ożywił się nieco ruch w Galicyi zachodniej, podczas gdy w Galicyi wschodniej panowała jeszcze ciągle stagnacya. Zdaje się, że obecnie odbywa się proces regulujący ceny zboża, który jedynie wywołać może ożywienie w wywozie. Wywóz rozpoczął się na zachodnich krańcach Galicyi, tymczasowo ogranicza się tylko na żyto i owies i skierowany jest na Szlązk Owies wywożono nawet do Berlina i wywóz tego artykułu byłby niezawodnie przybrał większe rozmiary, gdyby nie nizki stan ażia. Pszenica, która zrodziła także obficie w sąsiednich częściach państwa niemieckiego nie ma na razie odbytu za granicą. Natomiast zakupują pszenicę młyny galicyjskie. Wstrzymują się one jednak od zakupna znaczniejszych zapasów, sądzą bowiem, że wkrótce spadną ceny. Z doniesień prywatnych dowiadujemy się, że w krótce — jak to już przepowiadaliśmy przed 4 tygodniami — rozpocznie się wywóz zboża do Czech; podobne doniesienia otrzymały także zarządy galicyjskich kolei żelaznych. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, donieść możemy, że właściciele porobili znaczne koncessye przy sprzedaży pszenicy, a pomimo to nie znaleźli kupców, bo doniesienia z zagranicy opiewają niekorzystnie. Na żyto był lepszy popyt tak ze strony konsumentów miejscowych, jakoteż do wywozu na Szlązk. Jęczmień spadł w cenach pomimo trwałego i silnego popytu ze strony krajowych browarów. Wywóz tego artykułu nie opłacał się, zwłaszcza dlatego, że nie pojawiło się jeszcze w handlu ziarno wydatne. Owies tegoroczny i zeszłoroczny był poszukiwany i wywożony do Berlina, Wrocławia, Mysłowic, Katowic, Głogowiec i Bytomia. Dotychczas zawarte umowy każą spodziewać się, że wywóz owsa będzie trwały i silny.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 9 zł. 50 ct. do 10 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 25 ct. Usposobienie polepszyło się. Rozpoczął się wywóz żyta do Szlązka; wywóz owsa do Prus był i w tym tygodniu bardzo ożywiony. Tarnów: pszenica 190 ℔ 9 zł. 25 cnt. do 10 zł. 20 cnt., żyto 180 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct. owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 25 ct. Usposobienie silne. Popyt ze strony Szlązka wpłynął bardzo korzystnie na handel wszystkiemi rodzajami zboża. Najwięcej wywieziono żyta i owsa. Ceny jęczmienia spadły. Dębica: pszenica 190 ℔ 10 zł. 25 ct. do 10 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 cnt. do 3 zł. 75 cnt. Usposobienie ożywione. Wywóz żyta i jęczmienia był znaczniejszy w tym tygodniu; wywóz trwa ciągle. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 9 zł. 50 ct. do 9 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 20 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 25 ct. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie pomyślne. Obrót w pszenicy jeszcze ociężały; natomiast ożywił się wywóz żyta, rzepaku i owsa, szczególnie w ostatnich dniach tygodnia zeszłego. Jarosław: pszenica 190 ℔ 9 zł. 50 ct. do 10 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 10 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł 80 ct. do 6 zł. 20 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 75 ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie bardzo ożywione. Rozszerzył się zakres odbytu zboża dowozowego obficie. Najgłówniejszą rolę odgrywało żyto; wywożono go do Szlązka; pszenica nie miała powodzenia dla wysokich cen na owies słaby popyt ze strony Niemiec. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 9 zł. 50 ct. do 9 zł. 90 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne, ruch był bez znaczenia, bo zakupowano tylko na pokrycie potrzeb miejscowych. Lwów: pszenica 190 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 20 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 20 ct. owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. — ct. Pszenica 190 ℔ z odstawą w listopadzie 9 złr. — ct.; żyto 180 ℔ z odstawą w listopadzie 6 zł. 50 cnt. Usposobienie wyczekujące. Wysokie ceny nie dają widoków na zyski ztąd też obrót bardzo ograniczony. Tarnopol: pszenica 190 funtów 8 zł. 50 cnt., do 9 zł. 40 cent., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 7 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 75 ct. Usposobienie spokojne. Wywieziono nieznaczne transporty pszenicy i żyta dla młynów. Z Rossyi nie było wcale żadnych dowozów. Brody: pszenica 190 ℔ 8 zł. 50 cent. do 9 zł. 25 cent., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. do 3 zł. 60 ct. Usposobienie wyczekujące. Dowozy zboża z Rossyi nieznaczne. Powodem stagnacyi są wysokie ceny w Rossyi; dowieziono z tamtąd tylko 15.000 centnarów, najwięcej żyta. Takaż sama stagnacya panuje i w Rossyi i tylko włościanie sprzedają zboże, podczas gdy właściciele większych obszarów zachowują się biernie. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 ct. do 5 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 30 ct. do 3 zł. 60 ct. Usposobienie wyczekujące; tylko w handlu drobiazgowym było nieco życia, spekulanci wycofali się z widowni, sądzą oni, że dopiero w zimie będą mieli pole do popisu.

Z bydła rzeźnego i opasowego dowiozła kolej Lwowsko-Czerniowiecka ogółem 2104 sztuk wołów do dalszego transportu do Oświęcima, Lipnika i Wiednia. Z tej cyfry przypada na: Czerniowce 522, Hadikfalwę 86, Łużany 1276, Bukaczowce 50, Chodorów 56, Hlibokę 40, Śniatyn 56, Halicz 18 sztuk wołów. Z obrębu kolei Karola-Ludwika wywieziono: z Tarnopola 37, ze Lwowa 10, z Złoczowa 70 a z Gródka 46 sztuk wołów.

Z Tarnopola wywieziono 8, a ze Lwowa 35 sztuk koni.

Do Podwołoczysk przywieziono z Rossyi 2284 sztuk owiec.

Z trzody chlewnej wysłano: z Podwołoczysk 1452, z Brodów 1033, z Tarnopola 465, ze Lwowa 983, z Stanisławowa 211, z Gródka 111, z Przemyśla 218 sztuk.

Stan przemysłu górniczego nie jest u nas ponętny, co objawia się w tem, że kopalnie nasze sprzedają swój towar za jakąkolwiekbądź cenę. Chociaż w ubiegłym tygodniu były wymogi znaczniejsze i kupcy okazali dość ochoty do zakupna, to pomimo to nie zawarto żadnej ugody, a to wskutek nietaktownego postępowania kopalń, które szkodziły sobie nawzajem przesadnem obniżaniem cen, aż nareszcie kupcy wycofali się zupełnie z targu, w nadziei, że jeszcze taniej nabędą towar. Uwaga ta tyczy się głównie naszych kopalń węgla kamiennego. Przez Kraków dowieziono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 6600 cetntnarów węgla kamiennego.

OSTATNIA POCZTA.

Węgierski dziennik urzędowy podaje następujący program podróży Najjaśniejszego Pana w wrześniu:

Dnia 11. i 12. bm. główna kwatera pozostanie w Brandeis. Od 9. bm. codziennie odbywają się tam manewry. Dnia 12. bm. nastąpi wyjazd z Brandeis do Wiednia, a 13. b. m. zabawi Cesarz w Wiedniu. Dnia 14. bm. nastąpi wyjazd ku Schwedorf poczem do 16. kwatera główna znajdować się będzie w Bruck, gdzie odbędą się manewry wojsk austryackich i honwedów węgierskich. Dnia 16. bm. Cesarz wyjedzie do Budapesztu i zabawi tam 17, 18, 19 i 20 b. m. W tym czasie zwiedzi Najjaśniejszy Pan umieszczenie wojsk w Bicske-Alesath. Dnia 21. bm. wyjedzie Cesarz z Budapesztu de Aradu, gdzie dwór cały zabawi do 23. bm. Dnia 22. i 23. bm. odbywać się będą koło Aradu ćwiczenia 17 i 34 dywizyi piechoty wspólnie z honwedami. Dnia 23. bm. nastąpi wyjazd z Aradu do Gödöllö, gdzie dwór zabawi do 26. bm. Dnia 25. i 26. b. m. garnizon peszteński odbywać będzie ćwiczenia w okolicach Toth.

Prager Ztg. ogłasza list odręczny N. Pana z Brandeis z dnia wczorajszego, w którym Najj. Pan dziękuje za piękne i serdeczne przyjęcie ze strony całej ludności.

Sejm istryjski, obradujący w Parenzo, po uchwaleniu budżetu krajowego i przyjęciu rezolucyi o systemizowaniu dwóch posad weterynarzów został zamknięty d. 8. b. m.

Szczegółowy opis pobytu Najjaśniejszego Pana w Pradze, podamy jutro z dzienników, które doszły nas dziś z rana.

W Ventnor (na wyspie Wight) obchodzono d. 8. bm. świetnie imieniny Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi. Z rana było nabożeństwo; po południu różne zabawy pod gołem niebem; wieczorem oświetlono skały nadbrzeżne.

W Czerniowcach odbyły się d. 9. b.m. wybory posłów z kuryi większych posiadłości do sejmu bukowińskiego; wybrano wszystkich dotychczasowych posłów, pomiędzy nimi także br. Aleks. Petrinę.

Dzienniki berlińskie donosiły, że rząd postanowił powiększyć liczbę statków wojennych niemieckich, krążących u brzegów Hiszpanii. Ze strony półurzędowej zaprzeczają temu słowami, że „dotychczas nic w tej mierze nie postanowiono."

Telegram z Madrytu 9. b. m. donosi: Jenerał Pavia wkroczył do miasta Alcaniz (prowincya Ternel). W sobotę nastąpi urzędowe przyjęcie posłów austryackiego i niemieckiego.

Dowódzca powstania na wyspie Kubie, Garcia, został ujęty.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na „Ruch literacki", tygodnik poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym, — którego 1szy numer wyjdzie 1. października b. r.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. Września.

Hotel Żorża:

Pp. Stefania hr. Morska, obyw., z Ryglic. — Kornel Chwalibóg, z Grojca. — Eug. Erasmus, porucznik, z Petersburga.

Hotel Angielski:

Pp. Hip. Czajkowski, obyw., z Bóbrki. — C. Moszyński, z Ukrainy.

Hotel Europejski.

Pp. Fryd. Weitenhüller, bankier, z Wiednia. — Ant. Górski, Dr. z Odessy. — Kazim. Choński, obyw., z Rossyi. — Joachim Jarchoski, z Ukrainy. — Konstanty Łempicki, z Rossyi. — Kl. Torosiewicz, z Połtwy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10. Września.

Pp. Wł. hr. Romer, obyw., do Ocieki. — F. hr. Szydłowski, do Polski. — St. br. Romaszkan, do Horodenki. — Alf. Ferrero, jenerał, do Krakowa. — St. Matkowski, obyw., do Jezierny. — Raf. Mikulics, do Brodów. — A. Moszyński, do Krakowa. — Grzegorz Toupheses, do Multan.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11. Września 1874.

Barometr 732.45mm. Psychrometr suchy 15.0C Psychrometr wilgotny 13·0C. Prężność pary 9.52 mm. Wilgoć 72Eo. Zachmurzenie 7. Wiatr S.4. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 10. Września 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	250	—	252	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup	147	50	149	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kup	224	—	226	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	84	80	85	35
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	80	85	35
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	89	15	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	83	10	83	70
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	87	—	88	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	18	50
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	24
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	75	8	84
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	51	1	52
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	60	1	62
Srebro		104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. Września 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.75	71.85
„ „ w srebrze	74.70	74.80
Losy z r. 1839 całe	267.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	245.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.50	102.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.—	110.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113·50	114·—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	27.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.75	76.25
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	153.75	154.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	243.50	243.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	915.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	977.—	978.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	524.—	526.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.—	201.50
Kol. Proszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	1983.—	1988.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250.50	251.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.75	149.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	318.—	318.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.—	146.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	128.50	129.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.25	89·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.80	93.90
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 5 prc	85.75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.50	79.80
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	83.—	83.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	72.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ „ III. „	103.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80.50	80.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.75	92.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	—.—	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	25.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.75	31.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.75	25.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	14.50	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.10	92.20
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.40	91.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.55	91.70
Hamburg za 100 M. B.	53.45	53.55
Londyn za 10 ft. szt.	109.75	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43.55
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.81	8.81
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.10	104.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 10. Września

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	75
„ „ „ w srebrze	74	70
Losy z 1860 roku	110	20
Akcye banku wiedeńskiego	976	—
„ „ kredytowego	245	75
Londyn 10 funtów szterlingów	109	75
Srebro	104	—
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3095 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2448. Na podstawie orzeczeń wys. Rady szkolnej krajowej co do zreorganizowanych szkół rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie.

I. W powiecie Złoczowskim:

1. w Olejowie szkoła etatowa — z płacą 300 zł. prezentuje Rada Szkolna miejsc. wspólnie z dworem.

2. w Białym kamieniu, szkoła etatowa z płacą
 a) 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo — prezentuje dwór.
 b) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. — prezentuje Rada szkolna miejska.

3. w Remizowcach szkoła, etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

4. w Lackiem wielkiem, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

5. w Perepelnikach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

6. w Sławie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejska.

7. w Rykowie szkoła etat. z płacą 300 zł. — prezetuje Rada szkolna miejscowa.

8. w Kabarowcach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

9. w Jarosławicach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

10. w Bortkowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

11. w Płuhowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

12. w Jeziernie, szkoła etatowa z płacą:
 a) 350 i 50 zł. za kierownictwo.
 b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

13. w Zborowie, szkoła etatowa z płacą:
 a) 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo,
 b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejsc. z obszarem dworskim.

14. w Rozważu szkoła etatowa z płacą 300 zł. - przezentuje Rada szkolna miejscowa.

15. w Bełzcu, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

16. w Zalesiu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

17. w Trościańcu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

18. w Mitulinie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

19. w Białogłowach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

20. w Chylczycach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

21. w Boniczynie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

22. w Pietryczach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

23. w Podlipcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

24. w Skniłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

25. w Żukowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

26. w Jelechowicach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

27. w Kruhowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworskim.

28. w Zaszkowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

29 w Kudobińcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

30. w Iwaczowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

31. w Bogdanówce, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

32. w Koropcu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworskim.

33. w Horodyłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. -- prezentuje Rada szkolna miejscowa.

34. w Pleśnianach, szkoła filialna z płacą 250 zł — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

35. w Białkowicach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

36. w Kropiwnie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

II. W powiecie Brodzkim:

37. w Łopatynie, szkoła etatowa z płacą:
 a) 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo,
 b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

38. w Szczurowicach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworsk.

39 w Pieniakach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa, z obszarem dworskim.

40. w Markopolu szkoła, etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

41. w Chmielnie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

42. w Mikołajowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

43. w Laszkowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

44. w Trościańcu wielkim, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

45. w Załościach starych, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje obszar dworski.

46. w Hołubicy, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

47. w Hucisku turz., szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

48 w Gajach Starobr., szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

49. w Baryłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

50. w Zawidczu, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

51. w Reniowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

III. W powiecie Kamioneckiem:

52. w Dobrotworze, szkoła etatowa z płacą:
 a) 350 zł. 50 za kierownictwo,
 b) posada młodszego nauczyciela z płacą 210 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

53. w Horpiniu, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

54. w Rzepniowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

55. w Dzidziłowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

56. w Niestanicach, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

57. w Dmytrowie, szkoła etatowa z płacą 300 zł. — przezentuje Rada szkolna miejscowa.

58. w Nahorcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. - prezentuje Rada szkolna miejscowa.

59. w Niesłuchowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

60. w Stryhance, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

61. w Chreniowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

62. w Streptowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

63. w Kupczu, szkoła filialna z płacą 250zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

64. w Banuninie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

65. w Derewlanach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

66 w Środopolcach, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

67. w Niemiłowie, szkoła filialna z płacą 250 zł. — prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 1. Października 1874, do okręgowej Rady Szkolnej w Złoczowie.

Złoczów dnia 31 Sierpnia 1874.

(3099 1—3) **Edykt.**

L. 2262/civ. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa na skutek prośby p. Anastazego Maszewskiego tabularnego posiadacza dóbr Trzecież i do poboru uprawnionego celem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem c. k. ministeryalnej komisyi indemnizacyjnej z dnia 12. Czerwca 1856 L. 2088 na kwotę 5599 zł. 40 kr. mk. dla dóbr Trzecież w byłym Sądeckim obwodzie położonych, oznaczonego, tych wszystkich którzy jakie prawa hipoteczne na tych dobrach mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 20. Października 1874 w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie, zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:
 a) Imie i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem ma wykazać.
 b) liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jakoteż co do odsetek o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem
 c) tabularne oznaczenie zameldowanej pozycyi;
 d) a jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał, inaczej takowe zgłaszającemu a to ze skutkiem prawnym doręczenia do własnych rąk pocztą będą przesyłane.

Zarazem się oznajmia, że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił, że przy rozprawie odnośnej, nie będzie słuchany. Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edektalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §. 5. Ces. patentu z dnia 25 Września 1855 możliwemu, w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w mierę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27. Ces. patentu z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz dnia 8. Sierpnia 1874.

(3096 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19175. W moc reskryptu wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 22. Sier. 1874 do l. 23606. zarządzają się począwszy od dnia 15. Września b. r. następujące zmiany.

1. ustają: poczta kabrioletowa między Złoczowem i Brzeżanami, codzienna poczta konna między Tarnopolem i Brzeżanami, drugie jazdy posłańcze między Ożydowem i Radziechowem dalej między Toporowem i Łopatynem jakoteż poczty pieszo-posłańcze między Ożydowem i Oleskiem.

2. ścieśniają się jazdy kabrioletowe między Brzeżanami i Monasterzyskami z pozostawieniem dotychczasowego porządku obrotowego na przestrzeń między Brzeżanami i Podhajcami.

3. rozdzielają się jazdy posłańcze między Sokalem i Radziechowem na dwa osobne obiegi, mianowicie na jazdy posłańcze między Sokalem i Radziechowem i między Byszowem i Radziechowem.

Z tego powodu zmienia się porządek obrotu w następujący sposób:

1. jazdy posłańcze między Radziechowem i Ożydowem.

Z Radziechowa	o 3.	godz.		m.	popołudn.
w Toporowie	„ 5.	„	35	„	„
z Toporowa	„ 5.	„	45	„	„
w Ożydowie	„ 8.	„	10	„	wieczór

Przyłącza się do nocnych pociągów nr. 12 z Brodów i nr 11 z Krasnego.

Z Ożydowa	o IV.	godz.	30	m.	rano
w Toporowie	„ VI.	„	55	„	„
z Toporowa	„ VII.	„	5	„	„
w Radziechowie	„ IX.	„	40	„	przedpoł.

Odchodzi po przybyciu pociągu nr 11. z Krasnego.

2. Jazdy posłańcze między Łopatynem i Toporowem.

Z Łopatyna	o 2	godz.	—	m.	popołudn.
w Stanisławczyku	„ 3	„	-	„	„
z Stanisławczyka	„ 3	„	10	„	„
w Toporowie	„ 4	„	55	„	„

Przyłącza się w Toporowie do jazdy posłańczej do Ożydowa.

Z Toporowa	o VII	g	35	m.	rano
w Stanisławczyku	„ IX	„	20	„	przedpoł.
z Stanisławczyka	„ IX	„	30	„	„
w Łopatynie	„ X	„	30	„	„

Odchodzi z Toporowa po przybyciu jazdy posłańczej z Ożydowa.

3. Jazdy posłańcze między Kamionką i Radziechowem.

Z Kamionki	o IV	godz.	—	m.	rano
w Chołojowie	„ VII	„	25	„	„
z Chołojowa	„ VII	„	35	„	„
w Radziechowie	„ IX	„	20	„	„
z Radziechowa	„ 4	„	40	„	„
w Chołojowie	„ 6	„	25	„	„
z Chołojowa	„ 6	„	35	„	„
w Kamionce	„ 10	„	—	„	„

przyłącza się do jazdy posłańczej do Krasnego.

4. jazdy posłańcze między Stojanowem i Radziechowem.

Ze Stojanowa	o X	godz.	—	m.	przedpoł.
w Radziechowie	„ XI	„	10	„	„

przyłącza się do jazd posłańczych do Ożydowa i Kamionki.

Z Radziechowa	o XI	godz.	40	m.	przedpoł.
Stojanowie	„ XII	„	50	„	„

odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

5. Jazdy posłańcze między Nowym Witkowem i Radziechowem.

Z Nowego Witkowa	o IX	g.	30	m.	przedpoł.
w Radziechowie	„ XI	„		„	„

przyłącza się do jazdy posłańczej do Ożydowa

Z Radziechowa	o XII	g.	-	m.	w połud.
w Nowym Witkowie	„ 1	„	30	„	popołudn.

odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

6. Jazdy posłańcze między Byszowem i Radziechowem.

Z Byszowa	o 1.	godz.	30	m.	popołudn.
w Radzichowie	„ 4.	„	—	„	„

przyłącza się w Radziechowie do jazdy posłańczej do Kamionki.

Z Radziechowa	o X	godz.	—	m.	przedpoł
w Byszowie	„ XII	„	—	„	w połud

odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

7. Jazdy posłańcze między Sokalem i Byszowem.

Ze Sokala	o XII	godz.	30	m.	w południe
w Tartakowie	„ 1	„	50	„	popołudniu
z Tartakowa	„ 1	„	55	„	„
w Byszowie	„ 3	„	50	„	„

odchodzi ze Sokala po przybyciu jazdy osobowej ze Lwowa, na którą ma wyczekiwać w Sokalu przez $1^1/_2$ godziny.

Z Byszowa	o V	godz.	—	m.	rano
w Tartakowie	„ VI	„	55	„	„
Tartakowa	„ VII	„	—	„	„
Sokalu	„ VIII	„	20	„	„

przyłącza się w Sokalu do jazdy osobowej do Lwowa.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 24. Sierpnia 1874.

Kundmachung.

Z. 19175. Im Grunde hohen k. k. Handels-Ministerial-Erlasses vom 22. August l. J. Z. 23606 werden mit 15. September l J.

1. Die Cariolpost Złoczow-Brzeżan, die tägliche Reitpost Tarnopol-Brzeżan, die zweiten Botenfahrten zwischen Ożydów und Radziechów und zwischen Toporów und Łopatyn so wie die Fussbotenposten zwischen Ożydów und Olesko aufgelassen;

2. die Cariolfahrten Brzeżan-Monasterzyska unter Beibehaltung der gegenwärtigen Kursordnung auf die Strecke Brzeżan Podhajce eingeschränkt, und

3. die Botenfahrten Sokal Radziechów in zwei abgesonderte Kurse, nämlich in die Botenfahrten Sokal-Byszów und Byszów-Radziechów eingetheilt.

Aus diesem Anlasse finden nachstehende Kursänderungen statt:

1. Botenfahrten zwischen Radziechów und Ożydów.

Von Radziechów	um	3 Uhr	—	M.	NM.	
in Toporów	„	5 „	35	„	„	
von Toporów	„	5 „	45	„	„	
in Ożydów	„	8 „	10	„	Abds.	

Nr. 1. influirt zu den Nachtzügen, Nr. 12. aus Brody und Nr. 11. aus Krasne.

Von Ożydów	um	IV Uhr	30	M.	Früh
in Toporów	„	VI „	55	„	„
von Toporów	„	VII „	5	„	„
in Radziechów	„	IX „	40	„	VMt.

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 11. aus Krasne.

2. Botenfahrten zwischen Łopatin und Toporów.

Von Łopatyn	um	2 Uhr	—	M.	NMt.
in Stanisławczyk	„	3 „	—	„	„
von Stanisławczyk	„	3 „	10	„	„
in Toporów	„	4 „	55	„	„

Influirt in Toporów zur Botenfahrt nach Ożydów.

Von Toporów	um	VII Uhr	35	M.	Früh.
in Stanisławczyk	„	IX „	20	„	„
von Stanisławczyk	„	IX „	30	„	„
in Łopatyn	„	X „	30	„	„

Geht ab von Toporów nach Ankunft der Botenfahrt aus Ożydów.

3. Botenfahrten zwischen Kamionka und Radziechów.

Von Kamionka	um	IV Uhr	—	M.	Früh
in Chołojow	„	VII „	25	„	„
von Chołojów	„	VII „	35	„	„
in Radziechów	„	IX „	20	„	„
von Radziechów	„	4 „	40	„	„
in Chołojów	„	6 „	25	„	„
von Chołojów	„	6 „	35	„	„
in Kamionka	„	10 „	—	„	„

Influirt zur Botenfahrt nach Krasne,

4. Botenfahrten zwischen Stojanów und Radziechów.

Von Stojanow	um	X Uhr	—	M.	VMt.
in Radziechów	„	IX „	10	„	„

Influirt zu den Botenfahrten nach Ożydów und Kamionka.

Von Radziechów	um	XI Uhr	40	M.	VMt.
in Stojanów	„	XII „	50	„	Mtgs.

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

5. Botenfahrten zwischen Nowy Witków und Radziechów.

Von Nowy Witków	um	IX Uhr	30	M.	VMt.
in Radziechów	„	XI „	—	„	„

Influirt zur Botenfahrt nach Ożydów.

Von Radziechów	um	XII Uhr	—	M.	Mtgs.
in Nowy Witków	„	1 „	30	„	NMtg.

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

6. Botenfahrten zwischen Byszów und Radziechów.

Von Byszów	um	1 Uhr	30	M.	NMtg.
in Radziechów	„	4 „	—	„	„

Influirt in Radziechów zur Botenfahrt nach Kamionka.

Von Radziechów	um	X Uhr	—	M.	VMtg.
in Byszów	„	XII „	30	„	Mtgs.

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

7 Botenfahrten zwischen Sokal und Byszów.

Von Sokal	um	XII Uhr	30	M	Mtgs.
in Tartaków	„	1 „	50	„	NMtgs.
von Tartaków	„	1 „	55	„	„
in Byszów	„	3 „	50	„	„

Geht ab von Sokal nach Ankunft der Personenfahrt aus Lemberg, auf welche $1^1/_2$ Stunden in Sokal zuzuwarten ist.

Von Byszów	um	V Uhr	—	M.	Früh
in Tartaków	„	VI „	55	„	„
von Tartaków	„	VII „	—	„	„
in Sokal	„	VIII „	20	„	„

Influirt in Sokal zur Personenfahrt nach Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 24. August 1874.

(3111 1—3) **Edykt.**

Nr, 3110. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Zaleszczykach podaje się do publicznej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 11. maja 1874 l. 6164 rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 341, /a w Zaleszczykach położony Izaaka Kotlara i Szulima Mordka Kotlara własnej na rzecz Juliusza Greinera celem zaspokojenia sumy wexlowej 300 złr. W. A. z 6% odsetkami od 27 maja 1865 bieżącemi i kosztów sądowych w kwocie 27 złr. 7 cnt. i egzekucyjnych 5 złr 8 cnt., 5 złr. 96 ct. i 4 złr. 96 ct po odtrąceniu uiszczonej kwoty 200 złr. w. a. i do przeprowadzenia takowej wyznacza się trzy termina mianowicie na dzień 24 Września 1874, 29 października 1874 26 listopada 1874 każdą razą o godz. 10. przed południem w sądzie tutejszym jeżeliby zaś zaś na tych terminach sprzedaż ta do skutku nieprzyszła, wyznacza się równocześnie do ułożenia warunków lżejszych termin na 10 grudnia 1874 o 11. godzinie: przed południem, poczem ralność ta za jaką kolwiek bądź cenę na jednym terminie zostanie sprzedaną.

Na pierwszych trzech terminach odbędzie się licytacya realności tej pod następującemi warunkami. — 1) Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności mianowicie kwotę 1472 złr. 75 ct. w, a. — 2) Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej tejże, przy trzecim terminie zaś będzie poniżej ceny szacunkowej, jednak tylko za taką cenę która po kryje wierzytelności hypoteczne do wysokości ceny szacunkowej zabezpieczone. 3. Każdy chcący realność tę nabyć winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 procent ceny wywołania, t. j. kwotę 147 złr. 28 ct. w. a. jako wadium na zabezpieczenie dokładnego wykonania warunków licytacyjnych służyć mające, które nabywcy w cenę kupna wliczone innym licytantom zaś po złożonej licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadmia się obie strony i wierzycieli hypotecznych. Tych zaś wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 10 Marca 1873 prawa hypoteczne na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogły być doręczone, niniejszym edyktem, i przez kuratora tutejszego adwokata P. Dra. Zakrzewskiego.

C. k. Sąd powiatowy:

Zaleszczyki, dnia 22. lipca 1874.

(3125 1—3) **Edykt.**

L. 5762/civ. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Kirsznera, lub wrazie jego śmierci, tegoż nieznanych spadkobierców, że ich pozwem z dnia 19. Czerwca 1874 l. 5752 Leiba Samuel Treiber i Israel Wilf, z Dobromila, o wymazanie sumy 1200 w w. ze stanu biernego realności w Dobromilu pod l. 160 położonej zapozwali.

Do rozprawy z kuratorem p. Marcelim Wisłockim c. k Notaryuszem, wyznacza się termin na dzień 23 Września 1874 o godz. 9. rano.

Wzywa się ich zatem, aby albo kuratora należytą informacyą zaopatrzyli, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej następstwa prawne sami sobie przypisać muszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 23 Czerwca 1874.

(3128 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10478/civ. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Hersza Goligera przeciw Jędrzejowi Sawczukowi sumy wekslowej 46 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod L. 1410 położonej w Tarnopolu do Jędrzeja Sauczuka należącej, i ciała taburalnego nie stanowiącej na 1663 zł. a. w. oszacowanej w trzech terminach, a to, w dniu 24. Września, 2. Października i 12. Listopada 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 14 się odbędzie, przy których pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę licytacyjnych warunków i akt oszacowania mogą być w registraturze, lub w dzień licytacyi przy komisyi przejrzane.

Tarnopol dnia 19 Sierpnia 1874.

(3151 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 40903 Reskryptem z dnia 15. Sierpnia b. r. L, 26927. postanowiło wysok. Ministerstwo handlu w porozumieniu z kr. węg ministerstwem dla rolnictwa, przemysłu i handlu, że w myśl postanowienia §. 29. 2. a naj: ces. patentu z dnia 15 Sierpnia 1852 [Dz: p: p: N. 184, posiadający przywilej obowiązanym jest bezwględnie rozpocząć wykonywanie przywileju a to pod utratą takowego, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wystawienia dokumentu przywileju; że przeto względem przywilejów, na które dokumenta wydane będą po dniu 31. Sierpnia b. r. niebędzie dozwalanem przedłużenie jednorocznego terminu oznaczonego ustawą do rozpoczęcia wykonywania przywilejów.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 1 września 1874.

(3154 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 18333. Celem zabezpieczenia dostawy szutru potrzebnego na rok 1875, dla drogi Lwowsko-Rohatyńskiej odbędzie się dnia 25. września 1874 rozprawa licytacyjna w biórze dep. IV. Wydziału krajowego.

O warunkach licytacyjnych i kosztorysie można powziąść wiadomość w oddziale technicznym Wydziału krajowego codziennie od godziny 10. do 12.

Cała dostawa wynosi 4275 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 11983 zł. 20 ct. wal. austr.

Oferty opieczętowane zaopatrzone kaucyą wynoszącą 10% ceny fiskalnej winne być wniesione do Wydziału krajowego w oznaczonym dniu do godziny 12tej w południe, poczem nastąpi w obecności oferentów otwarcie ofert.

Dodatkowe oferty, któreby po terminie wpłynęły, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 8. Września 1874.

(3035 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1614. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy w drodze dalszej egzekucyi orzeczenia c. k. Dyrekcyi, poczt galic. we Lwowie z dnia 16 Października 1863. L. 9007 ku wydobciu odszkodowania Wysokiego Skarbu w kwocie 1431 złr. 16 kr. a. w. tudzież kosztów komisyjnych 59 złr. 74 kr. kosztów egzekucyj 5 złr. i 32 złr 16 kr. zezwala stósownie do § 433 P. S na ponowną publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Kawęczynie pod Nr. 88. położonej na imię p. Leopoldyny Rolle zaintabulowanej. Dla przeprowadzenia tej przedaży, wyznacza się trzy termina t. j na dzień 29 Października, 26 Listopada, i 17 Grudnia 1874. Każdą razą o godzinie 10. zrana w kancelaryi tutejszej sądowej. Cena wywołania wynosi sumę 1610 złr, wadyum zaś 5% tejże sumy.

Blizsze waruuki można odczytać w tutejszej sądowej registraturze.

C. k Sądu powiatowy.

Dębica dnia 28 Lipca 1874.

(3007 3—3) **Edykt.**

L. 4512/civ. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że Mikołaj Musyj gospodarz z Wareża wsi uznany został uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 16. Maja 1874 l. 18.362 marnotrawcą i że mianowano z tego powodu kuratorem jego Wasyla Musyj z Wareża.

Bełz dnia 18. Lipca 1874.

(3106 3—3)) **Concurs.**

Z. 1300. An der k k. selbstständigen Marine-Unterrealschule zu Pola, kommen mit 1. Oktober d. J. zwei Professuren zu besetzen, u. z.: die eine für Geografie und Geschichte, die andere für darstellende Geometrie. Die Unterrichtssprache dieser Schule ist die deutsche.

Die Bezüge des Lehrpersonals der k k. Marine-Unterrealschule sind vorläufig noch, u. z. bis Ende 1874, die folgenden:

Gehalt	800 fl.	—	kr.
Quartiergeld	436 „	80	„
Summe	1236 „	80	„

nebst den gesetzlichen Quinquennalzulagen à 200 fl.

Vom 1. Jänner 1875 an treten an Stelle dieser Bezüge die folgenden:

Gehalt	1000 fl.
Activitäts Zulage	250 „
Summe	1250 „

nebst Quinquennal-Zulagen wie bisher.

Das Lehrpersonale der Marine-Unterrealschule rangirt in dem Status der Marine-Beamten für das Lehrfach, und bekleiden die Professoren die 9. Diäten-Classe.

Bewerber, welche noch an keiner öffentlichen Mittelschule sich in definitiver Anstellung befanden, können erst nach einem befriedigend abgelegten Probe-Triennium definitiv ernannt werden; die im Provisorium zugebrachte Dienstzeit wird hingegen sowol bei Bemessung der Quinquennal-Zulagen, als auch seinerzeit bei der Pensionirung in die effective Dienstzeit eingerechnet.

Bewerber, welche sich bereits in definitiver Anstellung befinden, werden hingegen mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen.

Auf Pension haben die Proffessoren der Marine-Unterrealschule nach den für Beamte des Lehrfaches überhaupt giltigen gesetzlichen Normen im Falle der eintretenden Dienstesuntauglichkeit den Anspruch.

Bewerber um die hier ausgeschriebene Lehrstelle haben ihre dießfälligen Gesuche u. z.

längstens bis 25. September d. J. an das Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section in Wien einzusenden, und diesen Gesuchen be zuschließen:

1. Tauf oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugnisse über etwaige besondere Kenntnisse oder Leistungen,
5. Zeugnisse und sonstige Documente, aus welchen die bisher im öffentlichen Lehramte, zugebrachte Dienstzeit ersichtlich wird.

Diesen Zeugnissen wird bei jenen Bewerbern, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramtskandidaten, welche noch an keiner Schule angestellt sind, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

Die Kosten für die Übersiedlung der Neuernannten von ihren jetzigen Anstellungs oder Aufenthaltsorte nach Pola. trägt das Marine-Ärar nach den für Marine Beamte der 9. Diäten Classe festgesetzten Ausmaß, und wird den Betreffenden zur Bewirkung der Uebersiedlungsreise ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.
(Marine Sektion.)

Wien am 31. August 1874.

(3119 2–3) **Konkurs.**

L. 4198/pr. Przy Sądzie krajowym w Krakowie, została posada kancelisty w randze XI z roczną płacą 600 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 180 zł. w. a. rocznie opróżnioną.

Ubiegający sie o tę posadę, mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98. dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 15. Września 1874 liczyć się mających do Prezydjum c. k. sądu krajowego w Krakowie wnieść.

W Krakowie dnia 3. Września 1874.

(3124 3—3) **Edykt.**

L. 1026. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego handlowego we Lwowie z dnia 19go lipca 1873 l. 33542 i 21622 na zaspokojenie przez Symę Weiss wywalczonej sumy wekslowej 38 zł. w. a. z odsetkami 6% od 14. stycznia 1869 bieżącemi, kosztów w kwocie 5 zł. 26 ct., 3 zł. 56 ct., 10 zł. 56 ct., 2 zł. 34 ct., 8 zł. 4 ct. i 4 zł. 34 ct. w. a dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Michała Peruh własnej w Popemszczyznie na Puhaczach pod Nr. k. 10 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, rozpisaną zostaje, która w dwóch termieach dnia 28. września i dnia 2. listopada 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem w lokalu tetejszego sądu się odbędzie pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 977 zł. w. a
2. Wadyum 30 zł. w. a. gotówką lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności.
3. Na obóch terminach powyższa realność tylko wyżej, lub za cenę wywołania sprzedaną będzie, w razie nie uzyskania ceny szacunkowej po ułożeniu lżejszych warunków, zostanie 3ci termin licytacyi niżej ceny szacunkowej ogłoszony. Chęć kupienia mającym wolno akt zastawnego opisania, niemniej oszacowania sprzedać się mającej realności i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzy do gospodarstwa gruntowego sprzedać się mającego prawo zastawu osiągnęli i którym dotyczące rezolucye sądu doręczone by być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie pana Antoniego Praschill w Lubaczowie.

Cieszanów dnia 8. Maja 1874.

(3117 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1187/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. w Latoszynie (Powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
2. w Brzeznicy (powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Pezentuje miejscowa Rada szkolna.
3. w Zassowie (powiat Pilzno), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
4. w Dębowej (powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna w Jodłowej wspólnie z właścicielem dóbr Dębowa.
5 w Szynwałdzie (powiat Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Pezentuje Rada szkolna miejscowa.
6. w Burzynie (powiat Tarnów), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
7. w Mikołajowicach (powiat Tarnów), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
8. w Zaczarniu (powiat Tarnów), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
9. w Brzozowej (powiat Tarnów), z płacą roczną 300 zł Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
10. w Wojsławiu (powiat Mielec), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna wspólnie z obszarem dworskim.
11. w Tuchowie (powiat Tarnów),
    a) posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem 30 zł. na pomieszkanie.
    b) posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 250 zł. i 25 na pomieszkanie. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy w wnieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do dnia 30 Września 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej.
Tarnów dnia 5. Września 1874.

(3026 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2550/civ. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy ogłasza, że na podstawie uchwały c k. Sądu obwodowego Tarnowskiego z dnia 28 Maja 1874 l. 10187 nad Tomaszem Misiakiem, gospodarzem z Jagodnika jako umysłowo niedołężnym, rozciąga kuratelę i ustanawia dlań kuratorem Stanisława Kurdę, wójta z Jagodnika.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Kolbuszowa dnia 20 Lipca 1874.

[3092 3—3] **Konkurs.**

L. 1295/pr. W celu obsadzenia posady starszego rządcy urzędu sprzedaży soli w Bochni w VIII. klasie rangi z ustalonemi poborami wypisuje się konkurs.

Ubiegający się mają swe podania wnieść do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie w ciągu 4 tygodni i w takowych udowodnić, że zdali egzamin z rachunkowości państwowej, że władają językiem krajowym i że posiadają wiadomości praktyczne w zawodzie sprzedaży soli.

Lwów dnia 30. Sierpnia 1874.

(3120 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1688/pr. Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie, JWP. Dr. Józef Schenk, zamianował reskryptem z 1go Sierpnia 1874 L. 3984 na mocy §. 301 sprawoty karnej dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie Przewodniczącym nadradcę c. k. Wyższego Sądu krajowego Ignacego Zborowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego przy rzeczonym c. k. Sądzie obwodowym, Seweryna Bachotte, Karola Pogliesa i Modesta Piaseckiego.

Trzecia kadencya zwyczajna Sądów przysięgłych rozpoczyna się wskutek uchwały Lwowskiego c. k Wyższego Sądu krajowego z d 3. Lutego r. b. L. 850. dnia 1. Listopada 1874 o godzinie 9tej przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów dnia 5. Września 1874.

L. 6508. (3136 1—3)

Jarmark na konie.

Drugi tegoroczny, odznaczający się wielką ilością i doborem koni rasy najpoprawniejszej odbędzie się w mieście Tarnowie (stacyi kolei żelaznej) na dniu 27go Września 1874 i następnych.

Tarnów 6. Września 1874.

(3153) **Konkurs.**

Na jedno stypendyum fundacyi ś. p. Orzęckiego dla wysłużonego prywatnego oficyalisty z rocznym datkiem 63 zł. w. a. pod warunkiem: iż emeryt 63 lat ukończył i świadectwami długoletniej służby się wykaże.

Podania mają być wniesione do komisyi Instytutu ubogich w pałacu arcybiskupa obrz. łać. najdalej do 1. Października 1874.

Od komisyi Instytutu ubogich

Doniesienia prywatne.

(3094 2—3)

C. k. uprz. gal. kolej  Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Za zboże, jako to: hreczkę, jęczmień, owies, półpłody, proso, żyto, pszenicę wszelkiego rodzaju, kukurudzę;

za płody strączkowe, jako to: fasolę, groch, soczewicę, łupin, wykę, groch cukrowy;

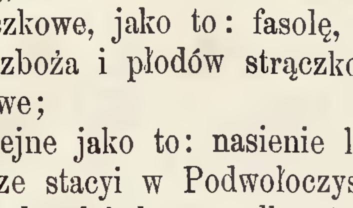
za mlewo ze zboża i płodów strączkowych jako to: szrót mączny, mąkę, otręby, krupy, kaszę, grys, krupki perłowe;

za nasienia olejne jako to: nasienie lnu, konopi, maku i rzepaku, jakoteż za lniankę:

jeżeli artykuły te ze stacyi w Podwołoczyskach, Brodach, Tarnopolu lub we Lwowie oddane będą do transportu w ruchu lokalnym, albo też w ruchu z kolejami sąsiedniemi. **zniża się od 15. Września b. r począwszy,** aż do dalszego postanowienia **prowizya od zaliczek naprzód wypłacanych (Nachnahme in Vorhinein)** przepisane taryfą z dnia 15. Maja 1872 r. **z 2% na 1%.**

Co się niniejszem z tem zastrzeżeniem podaje do publicznej wiadomości, że zniżenie to taryfy nie ma żadnego wpływu na inne artykuły, ani też wtenczas, jeżeli wymienione artykuły oddane zostały do transportu na innych w tem ogłoszeniu nie wyszczególnionych stacyach.

Dyrekcya ruchu.

Ces. król. uprzywilejowana kolej  Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.
(Linie austryackie w sekwestracyi.)

Konkurs.

Oznaczenie obsadzić się mającej posady	Nazwa urzędu, u którego posada jest do obsadzenia	Dochody z tą posadą połączone: Pensya zł.	Dodatek na pomieszkanie	inne dodatki	Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane do osiągnienia posady	Czy do dotyczącej posady potrzeba odbycie próby praktycznej i jak długo trwać mającej	Urzęda, przedsiębiorstwa i tp. dokąd podania wniesione być mają	Termin do ubiegania się o posadę i dzień od któregoż się liczy	UWAGA
trzy posady strażników kolejowych.	Wyż wymieniona kolej.	204.	Pomieszkanie wolne	Ubior służby kolejowej i 200 □0 gruntu	Znajomość języka polskiego tak w mowie jak piśmie, również porozumienie się w języku niemieckim lub odwrotnie.	Przez cztery tygodnie za wynagrodzeniem dziennem 50 ct. w. a.	Dyrekcya ruchu wyż wymienionej koleji we Lwowie.	Do 28. grudnia 1874, licząc od 1 września b. r.	W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 187. i rozporządzenia z dnia 12. czerwca 1872, będą uwzględnieni tylko wysłużeni podoficerowie mający do tego prawo na podstawie certyfikatów.

(3112 1—2)

L. 2173.

Jego ces. i król. Apostolska Mość rozkazał najmiłościwiej otworzyć

XVI. Loteryę dobroczynną rządową

na cele cywilne w przedlitawskiej połowie monarchii i raczył przeznaczyć czysty dochód z tej loteryi na projektowany dalmatyński dom obłąkanych, tudzież na szpital dla ubogich dzieci w Gracu, towarzystwu kobiet w Klagenfurcie dla tamtejszej żeńskiej szkoły robotniczej i na dom podrzutków w Dolnej Austryi.

Na zasadzie tego najwyższego rozkazu c. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych otwiera tę

Loteryę dobroczynną rządową.

Loterya ta, nader bogato wyposażona, połączona z nadzwyczajnemi korzyściami dla uczestników, zawiera **4882 numerów wygrywających**, a mianowicie:

1 główną wygranę na	80.000	zł. renty srebrnej z procentami od 1. stycznia 1875,	20 wygranych po	500	zł. renty srebrnej z procentami od 1. stycznia 1875,
1 „ „ „	20.000		100 „ „	100	
1 „ „ „	10.000		200 „ „	50	
1 „ „ „	5.000		1500 wygranych seryą po	20	sztuk złotych w srebrze
10 wygranych po	1.000		3000 „ „ „	10	

tudzież 48 numerów poprzednich i następnych wygrywających każdy piątą część losu pożyczki rządowej z roku 1860, po 100 złotych.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 3. grudnia 1874.

Cena losu 2 zł. 50 ct. waluty austryackiej.

Wiedeń, dnia 1. Września 1874. Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych. **Ignacy Förster,** w. r. c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

Losy można nabywać tak pojedynczo jak w partyach w Wiedniu w oddziale loteryi rządowych na cele dobroczynne, znajdującym się w zabudowaniu c. k. dyrekcyi dochodów loteryjnych (Salzgries Nr. 20) albo zamawiać je pisemnie z załączeniem przypadającej należytości. Nadto są do nabycia w Wiedniu we wszystkich c. k. kolekturach loteryjnych i c. k. trafikach tytoniu; w c. k. i król. węgierskich krajach: we wszystkich urzędach loteryjnych i u kolektantów loteryjnych, w urzędach podatkowych i pocztowych, u sprzedających tytoń, w urzędach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, jakoteż u osób, po miastach i znaczniejszych miejscach monarchii do sprzedaży losów, ustanowionych.

ЄГО Ц. и К. АПОСТОЛЬСКОЄ ВЕЛИЧЕСТВО благоволили ôтворенїе

XVI. Статской благодѣятельной лотеріи

для **ЦИВИЛЬНЫХЪ ЦѢЛЕЙ СЕЙ ПОЛОВЫ ДЕРЖАВЫ** приказати и всемилостивѣйше опредѣлити, абы чистый доходъ сей употреблено для проектованого дальматиньского заведенія умалишеныхъ, потôмъ для больницѣ бѣдныхъ дѣтей въ Градцу, для товариства женщинъ въ Целовцѣ на тамошню школу дѣвичихъ роботъ, и для нижеракусского заведенія найдухôвъ.

Соотвѣтно сему Всевысочайшому приказу ц. к. дирекція лотерій ôтворяе сію

СТАТСКУ БЛАГОДѢЯТЕЛЬНУ ЛОТЕРІЮ.

Сія особливо богато выпосажена съ чрезвычайными користями для участникôвъ сопряжена лотерія содержитъ 4882 выигрышей, а именно:

1 головный выигрышъ на	80.000 зол.	серебр. ренты съ наростами ôтъ 1. Сѣчня 1875,	20 выигрышей по	500 зол.	серебр. ренты съ наростами ôтъ 1. Сѣчня 1875,
1 „ „ „	20.000 „		100 „ „	100 „	
1 „ „ „	10.000 „		200 „ „	50 „	
1 „ „ „	5.000 „		1500 „ серій „	20 „	штукъ золотыхъ въ серебрѣ.
10 выигрышей по . . .	1.000 „		3000 „ „	10 „	

потôмъ 48 предъ- и повыигрыши въ пятинныхъ лосахъ статской позычки зъ року 1860 по 100 зол.

Тягненіе наступитъ неôтзовно дня 3. Грудня 1874. Лосъ стоитъ **2** зол. **50** кр. австр. вал.

Вѣдень, дня 1. Вересня 1874. ÔТЪ Ц. К. ДИРЕКЦІИ ЛОТЕРІЙНЫХЪ ДОХОДÔВЪ. Игнатій Ферстеръ, в. р., ц. к. надв. сов. и дир. лот.

Лосы можно такъ поединоко якъ и цѣлыми партіями достати въ Вѣдни при отдѣленіи статскихъ благодѣятельныхъ лотерій, находящôмъ ся въ будинку ц. к. дирекціи лотерій (Salzgries Nr. 20), или также замовити письменно, приславши соотвѣтну грошеву квоту. Также можно ихъ достати въ Вѣдни въ всѣхъ ц. к. лотерійныхъ колектурахъ и въ ц. к. табаковыхъ трафикахъ; а въ ц. к. и к. угорскихъ краяхъ: у всѣхъ лотерійныхъ урядôвъ и лотерійныхъ колектантôвъ, при податковыхъ и почтовыхъ урядахъ, въ табаковыхъ крамахъ, на стацiяхъ желѣзницъ и пароходôвъ, яко и въ многихъ мѣстахъ и большихъ селахъ монархіи у органôвъ продажею лосôвъ занимающихъ ся.

Seine k. und k. Apostolische Majestät haben die Eröffnung der

XVI. Staats-Wohlthätigkeits-Lotterie

für Civil-Zwecke der dießseitigen Reichshälfte anzubefehlen und allergnädigst zu bestimmen geruht, daß der Reinertrag dieser Lotterie der projektirten dalmatinischen Irrenanstalt, ferner dem Grazer Spitale für arme Kinder, dem Klagenfurter Frauen-Vereine für die dortige Mädchen-Arbeitsschule und der niederösterreichischen Findelanstalt zugewendet werde.

Diesem Allerhöchsten Befehle gemäß eröffnet die k. k. Lotto-Gefälls-Direction diese

Staats-Wohlthätigkeits-Lotterie.

Diese besonders reich ausgestattete, mit außergewöhnlichen Vortheilen für die Theilnehmer verbundene Lotterie enthält 4882 Treffer, und zwar:

1 Haupttreffer mit	80.000	fl. Silberrente mit dem Zinsengenusse vom 1. Jänner 1875,	20 Treffer mit je	500	fl. Silberrente mit dem Zinsengenusse vom 1. Jänner 1875,
1 „ „	20.000		100 „ „	100	
1 „ „	10.000		200 „ „	50	
1 „ „	5.000		1500 Serien-Gewinnste zu je	20	Stück Silbergulden
10 Treffer mit je	1.000		3000 „ „ „ „	10	

dann 48 Vor- und Nachtreffer in Fünftellosen zu 100 fl. des Staatsanlehens vom Jahre 1860.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 3. December 1874.

Das Los kostet 2 fl. 50 kr. österreichischer Währung.

Wien, am 1. September 1874. Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction. **Ignaz Förster** m. p., k. k. Hofrath u. Lotto-Director.

Die Lose können in Wien bei der im k. k. Lotto-Gefälls-Directions-Gebäude (Salzgries Nr. 20) befindlichen Abtheilung für Staats-Lotterien zu wohlthätigen Zwecken, sowohl einzeln als auch in Partien bezogen oder schriftlich unter Anschluß des entfallenden Geldbetrages bestellt werden. Ferner sind dieselben zu haben in Wien in allen k. k. Lotto-Collecturen und k. k. Tabaktrafiken; in den k. k. und k. ungarischen Ländern: bei allen Lottoämtern und Lotto-Collectanten, bei den Steuer- und Postämtern, Tabakverschleißern, Eisenbahn- und Dampfschiffahrts-Stationsämtern, sowie bei den in vielen Städten und bedeutenderen Ortschaften der Monarchie aufgestellten Losabsatz-Organen.

PROSPEKT.

RUCH LITERACKI

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym.

Program naszego pisma jasny i zwięzły. Skutkiem doświadczeń nabytych w ostatniem dziesięcioleciu rozszerzyło się dziś już prawie bez wyjątku to przekonanie, że losy narodu nie zawisły od zmiennych i zwodniczych konstelacyi politycznych, ale od intelektualnego i moralnego odrodzenia się własnej społeczności. Każde przeto usiłowanie patryotyczne dążyć powinno w tę stronę, jeżeli ma krajowi przynieść istotny pożytek.

W tych słowach mieści się już i program naszego pisma. Zaszczepiać zdrowe pojęcia prawdy, dobra i piękna, pouczać i zarazem bawić w najszlachetniejszy sposób, zapoznawać polską publiczność z postępem ogólnej wiedzy i z wyborem literatury zagranicznej, przedewszystkiem zaś baczyć na rozwój i uprawę piśmiennictwa własnego, być pełnem i wiernem echem umysłowego życia kraju i świata, oto po szczególe zadania, jakie wytknęliśmy **„Ruchowi literackiemu.“**

Przewodnią dążnością pisma naszego będzie podnoszenie i omawianie kwestyi **najżywotniejszych** z pola nauki, życia społecznego, literatury i sztuk pięknych. Mieszcząc na pierwszym planie *prace oryginalne*, jako objaw myśli rodzimej, będziemy zwracali baczną uwagę na rozwój powszechnej literatury i w *przekładach znakomitszych utworów obcych*, bądźto posuwających naprzód wiedzę, bądź wabiących urokiem piękna, będziemy uprzystępniali polskiej publiczności kwestye życia duchowego współczesnej chwili.

Pismo nasze obejmie następujące działy:

Powieści i nowelle. Pamiętniki i podróże. Kronikę życia tworzyskiego. Życiorysy znakomitych ludzi. Poezyę i dramat. Pogadanki w kwestyach żywotnych. Rozprawy naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy i literatury. Przegląd rzeczy społecznych. Listy z zagranicy J. I. Kraszewskiego. Kronikę paryską. Korespondencye z najważniejszych ognisk życia umysłowego w kraju i zagranicą. Przegląd naukowy i literacki, dramatyczny, muzyczny i w ogóle artystyczny, pisany wyłącznie przez specyalistów. Kronikę bibliograficzną.

Na dowód, jak wszechstronnie pojęliśmy nasze zadanie, przytoczymy tu wykaz **prac ważniejszych**, jakie w pierwszym roczniku **„Ruchu literackiego“** pomieścimy:

POWIEŚCI ORYGINALNE.

1. **Bolesławity.** *Król i Bondarywna*, powieść historyczna.
2. **T. T. Jeża.** *Pod obuchem*, powieść współczesna.
3. **Michała Bałuckiego.** *Biały murzyn*, powieść współczesna.
4. **Elizy Orzeszkowej.** *Na bezdrożu*, powieść współczesna, dotykająca jednej z najbardziej piekących kwestyi.
5. **Edwarda Lubowskiego.** *Krok dalej*, powieść współczesna w 2 tomach, osnuta na tle stosunków galicyjskich.

Ostatnia powieść tego autora: **„Na pochyłości“**, malująca stosunki galicyjskie, doznała niezmiernego powodzenia.

6. **Piotra Jaxy Bykowskiego.** *Syn znajdy*, powieść ukraińska.
7. **Pawła Sassa.** *Opowiadania.*
8. **Pauliny Wilkońskiej.** *Na teraz*, powieść współczesna poruszająca kwestyę emancypacyi kobiet.

TŁUMACZONE.

9. **J. Ebersa.** *Córka króla egipskiego*, romans historyczny w trzech tomach.

Powieść ta sławnego egiptologa jest zjawiskiem jedynem w literaturze świata. Osnuta na tle staroegipskiem, podaje z fotograficzną wiernością odtworzony obraz obyczajowy tak zamierzchłej i zagadkowej przeszłosci, łącząc go z ciekawą intrygą powieściową.

10. **W. Irvinga.** *Ze Szkiców Alhambry: Achmet*, nowella mauretańska, w przekładzie *Ernesta Buławy.*

Dramat i poezya.

Szekspira. *Król Henryk VIII.*, pierwszy polski przekład *L. Ulrycha.*

Przekłady Szekspirowskie **St. Koźmiana i L. Ulrycha** uznanymi zostały powszechnie za najlepsze.

Poezye umieszczać będziemy tylko wyborowe, z pod pióra: *Adama Asnyka (El...y), Ernesta Buławy, Hieronima Feldmanowskiego, Wiktora Gomulickiego, Mirona, Wł. Ordona, Kornela Ujejskiego.*

Artykuły naukowo-literackie oryginalne.

1. Dr. **Adama Bełcikowskiego,** doc. Un. Jag., *Monografie celniejszych epok i pisarzów z literatury polskiej.*
2. **Józefa Szujskiego.** *O historyozofii i jej systematach własnych i obcych.*
3. **Kazimierza** hr. **Stadnickiego.** *Studya o Szekspirze.*

4—6. Dr. **Karola Libelta, Kazimierza Kaszewskiego** i dr. **Henryka Struve.** *Rozprawy naukowo-literackie*, których tytuły wyszczególnimy później.

7. **Elizy Orzeszkowej.** *O pracy kobiet bogatych*, rozprawa społeczna.
8. **Edwarda Lubowskiego.** *Lukrecya Borgia*, studyum literacko-historyczne, według najnowszych badań.
9. **Władysława Zawadzkiego.** *Monografie krytyczne ze współczesnej literatury polskiej.* Najpierw:
   1. **Seweryn Goszczyński.**
   2. **Aleksander hr. Fredro.**
   3. **Zygmunt Kaczkowski.**
10. **Jana Amborskiego,** lektora Uniw., *Rzecz o literaturze francuskiej w średnich wiekach.*

Odczyty w tymże przedmiocie miane w r. z. przez p. A., w których gruntowność wiedzy współzawodniczyła ze świetnością języka, doznały jak najlepszego przyjęcia.

11. **Tegoż.** *Stan poezyi współczesnej we Francyi.*
12. **Tegoż.** *Portrety literackie współczesnej Francyi.* Najpierw:
    1. **Alfred de Musset.**
    2. **George Sand.**
    3. **Aleksander Dumas,** ojciec.
    4. **Aleksander Dumas,** syn
    5. **Oktaw Feuillet.**
13. **Klemensa Kanteckiego.** *W. A. Heycking w Warszawie i Dreznie* (1750—51), ustęp z dziejów dyplomacyi polskiej, wedle źródeł rękopiśmiennych.

TŁUMACZONE.

14. **Bondivenne'a Ludwika.** *Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie.*
15. Dr. **Ottona Ribbecka.** *Sofokles i jego tragedye.*
16. Dr. **Pfleiderera.** *Teorya zabobonu.*
17. **Maksa Wirtha.** *Kwestya socyalna.*
18. Dr. **Karola Abla.** *O miłości w pojęciu starożytnem i nowoczesnem.*
19. Dr. **Oskara Fraas.** *Przedhistoryczni mieszkańcy jaskiń.*
20. Dr. **Maur. Fr. Gmelina.** *Niewolnicy chrześcyańscy i renegaci pośród ludów Islamu.*
21. **Maksym. Perthy.** *O granicach stworzenia, według najnowszych badań mikroskopijnych.*
22. Dr. **Wold. Masinga.** *O winie tragicznej.*
23. Dr. **Edwarda Doehlera.** *Wyrocznie greckie.*
24. **Ed. Zellera.** *Religia i filozofia u Rzymian.*
25. **Fr. Helbiga.** *Podanie o Wiecznym Żydzie i jego poetyczne przeobrażenia.*
26. **Maurenbrechera.** *Don Karlos*, studyum historyczne.
27. **J. Jensena.** *Sen i myśl*, studyum psychologiczne.
28. **Ludwika Diestla.** *Potop i starożytne o nim podania.*

Pamiętniki.

1. **Pamiętnik damy polskiej XVIII. wieku** (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej), obejmujący dzieje rozbiorowe i porozbiorowe, spisane przez naocznego świadka, z mnóstwem zupełnie nowych szczegółów historycznych o epoce.
2. **Listy Ignacego Potockiego,** z rękopisów po raz pierwszy zebrane.

Podróże.

1. **Listy z wycieczki do Troi** (1874), przez *Ernesta Buławę.*
2. **Podróż po Hiszpanii,** przez dr. *Jana Stellę-Sawickiego.*
3. **Bret-Harte.** *Obrazy Kalifornii,* w przekładzie Pauliny Wilkońskiej.

Jestto szereg nowelli na tle miejscowem opartych, które zjednały autorowi sławę pierwszego nowellisty amerykańskiego.

4. **A. Bastiana.** *Obrazy geograficzne i etnologiczne.*
5. **Fer. Gregoroviusa.** *Szkice z Włoch,* w przekładzie Bronisława Zawadzkiego.

(Wyspa Elba. — Ghetto i żydzi w Rzymie. — Idylle z nad Latyńskiego wybrzeża. — Rzymskie postacie. — San Marco we Florencyi. — Wyspa Capri.)

Stali Korespondenci.

Z **Niemiec.** *J. I. Kraszewski* i dr. *Zygmunt Jerzykowski.*
Z **W. Ks. Poznańskiego.** *Hieronim Feldmanowski.*
Z **Francyi.** *Seweryna Duchińska*, autorka znakomitych „Kronik paryskich“ w Bibliotece Warszawskiej.
Z **Włoch.** *Kazimierz Chłędowski.*
Z **Krakowa.** *Wł. L. Anczyc.*
Z **Warszawy.** Jeden z najpoważniejszych pisarzy tamtejszych.

Stałe działy w piśmie naszem objęli:

Dr. Aleksander Hirschberg: Dział krytyki historycznej; **Dr. Tomasz Stanecki,** *prof. Un.:* Dział odkryć i wynalazków; **Dr. Bronisław Radziszewski,** *prof. Un.:* Nauki przyrodnicze; **Dr. Leon Biliński,** *prof. Un.:* Sprawy ekonomiczno-społeczne; **Bronisław Zawadzki:** Przegląd artystyczny i literacki; **Klemens Kantecki:** Bibliografia, krytyka i rozmaitości; **S. Skibiński:** Przegląd muzyczny; prócz tego pozyskaliśmy dla tego działu kilku najwytrawniejszych znawców muzyki, podpisujących się literami: W. W., R. S. i W. G.; **Dr. Jan Stella-Sawicki:** Artykuły o hygienie domowej i publicznej.

Powierzywszy wszystkie działy pisma w ręce **obeznanych specyalnie z przedmiotem redaktorów,** dajemy publiczności gwarancyę **wytrawnego sądu o rzeczach.** Staraniem zaś będzie naszem, ażeby wszystkie artykuły były dla **ogółu** ciekawymi i przystępnymi. Przedstawiając program **tak bezprzykładnie obfity i urozmaicony,** czujemy siłę odpowiedzialności, jaką bierzemy na siebie. Czytająca publiczność zawyrokuje o szczerości i prawdzie naszych przyrzeczeń.

Lwów, dnia 1. września 1874.

Bronisław Zawadzki,
naczelny redaktor.

Gubrynowicz i Schmidt,
wydawcy.

Dalszy ciąg na odwrotnej stronie.

Drukiem K. Pillera.